Nr. 373 | Niedziela 6 grudnia 1936 r. | Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3.—
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.—, na prowincji miesięcznie zł. 3.—, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ofensywa armii ludowej trwa

Na wszystkich odcinkach wojska ludowe posuwają się naprzód

Hiszpańska agencja urzędowa komunikuje: na odcinku Pozuelo trwają gwałtowne walki. Powstańcy zmuszeni byli do cofnięcia się Zamiar ich przecięcia drogi do la Coruny został udaremniony. — Wojska rządowe posunęły się na odcinku Casa del Campo i Carabanchel.

W dzielnicy uniwersyteckiej panuje spokój.

Nad rzeką Tago powstańcy są bez przerwy atakowani i nie mogą dotychczas umocnić pozycji, na które zmuszeni byli wycofać się.

Na froncie baskijskim wojska rządowe w dalszym ciągu posuwają się naprzód.

Pod Villa Real została zniesiona kolumna powstańcza. Wojska rządowe na tym odcinku zyskały 5 klm.

W Asturji górnicy zajęli Ellano, miejscowość odległą o dwa kilometry od Grado. Zdobyto 7 karabinów maszynowych wraz z amunicją.

Po zaciętych walkach zajęto również San Martin, który jest ważnym punktem strategicznym.

Na froncie madryckim

Ze strony rządowej komunikują, że po 48 godzinach ożywionej walki na froncie madryckim nastąpiło uspokojenie. Pozycje obu stron nie uległy zmianie. „Milicja ludowa" pochowała na odcinku Moncloa 50-ciu Marokańczyków zabitych podczas wczorajszych walk. Silny patrol powstańczy — który usiłował przebić się na lewym skrzydle wojsk rządowych na odcinku Villa Verde został zaatakowany i poniósł ciężkie straty. Na północny zachód od stolicy wojska rządowe udaremniły natarcie powstańców, którzy usiłowali opanować szosę wiodącą do la Coruna.

Bitwy w powietrzu

Ministerjum lotnictwa komunikuje: dwa samoloty rządowe, które bombardowały okolice Humera zostały zaatakowane przez 17 samolotów powstańczych. Pomimo przewagi nieprzyjaciela, samoloty rządowe zdołały powrócić do swych podstaw operacyjnych, strąciwszy w walce samolot powstańczy.

Inna eskadra rządowa bombardowała pozycje artylerji rządowej na południe od Pozuelo.

Popołudniu 27 samolotów rządowych zaatakowało skupienia wojsk powstańczych na południe od Casa del Campo. W południe bombardowano Ceutę. Na odcinku Villa Real samoloty rządowe zrzuciły 250 bomb rozpraszając kilka oddziałów nieprzyjacielskich.

I te środki nie pomogą faszystom

Radiostacja powstańcza komunikuje, że wojska rządowe usiłowały przywrócić komunikację kolejową pomiędzy Madrytem a Aranjuezem. lecz zostały odparte.

Gen. Franco zawiadomił, że na Morzu Śródziemnym zostaną w najbliższym czasie założone miny — celem zablokowania portów rządowych, przy czym będą bombardowane wszystkie okręty „marksistowskie", które znajdą się na hiszpańskich wodach terytorialnych. Pan generał, jak widać, z tego traci głowę i zamierza stosować najbardziej rozpaczliwe środki walki. Mimo pomocy faszystowskiej międzynarodówki, mamy wrażenie, że nie wiele to pomoże faszystom hiszpańskim.

Rozstrzelanie 19 księży przez powstańców

Katolicka komisja francuska, która przybyła do Walencji, była przyjęta przez ministra Irujo. Minister przedstawił jej dokumenty stwierdzające rozstrzelanie przez powstańców 19 księży baskijskich, wydalenie biskupa Pampeluny, uwięzienie biskupa Vittori. Minister dodał, iż wszyscy księża katoliccy w kraju Basków są otoczeni powszechnym szacunkiem zarówno ze strony władz rządowych jak i ludności.

Faszystowska „neutralność"

Ze strony rządowej komunikują, że część załogi okrętu powstańczego „Uadker", która przeszła na stronę Rządu, udzieliła ministerium marynarki i lotnictwa w Walencji następujących informacyj: Transporty zagraniczne często przybywają do Ceuty. Ostatni transport składający się z 400 Niemców przybył 25 listopada na pokładzie statku „Caboraso". Wywiadowczą służbę na morzu pełnią okręty, włoskie i niemieckie. Marynarze oznajmili ponadto, że okręty „Canarias", „Cervera" i Canovas del Castillo" dowodzone są przez oficerów niemieckich i włoskich.

A więc hitlerowcy kłamią

Powstańcy przyznają, że Niemcy wylądowali w Kadyksie

Agencja Havasa donosi z Sewilli: gen. Queipo de Llano, przemawiając przez radio, oświadczył w sprawie pogłosek odnośnie wylądowania Niemców w Kadyksie co następuje: „Dlaczego kraje europejskie nie mogłyby walczyć po naszej stronie, kiedy tysiące bandytów z ZSSR otwarcie przybywają na stronę marksistów?"

Z tego oświadczenia wynika niezbicie, że oświadczenie Rządu Niemieckiego zaprzeczające faktowi wylądowania oddziałów niemieckich w Kadyksie było kłamliwe. Nikt się zresztą co do tego nie łudził.

Żołnierze niemieccy

Na froncie wojny domowej w Hiszpanii stwierdzić już można ponad wszelką wątpliwość udział REGULARNYCH, chociaż niby to „konspiracyjnych", oddziałów niemieckich, t. zn. oddziałów „Trzeciej" Rzeszy.

Więc teraz pytanie pod adresem naszych „patrjotów" z „Warszawskiego Dziennika Narodowego", z „Małego Dziennika", ze „Słowa":

żołnierze niemieccy na Półwyspie Iberyjskim, — to to jest POLSKA „racja stanu"?

Powiedźcież wyraźnie:

jest czy nie jest?

Niemcy wielkim obozem wojennym

Cała Rzesza niemiecka przypomina coraz bardziej prawdziwy obóz wojenny. Wydane ostatnio przez Rząd niemiecki zarządzenia są bardzo zbliżone do rozporządzeń, które pozostały w pamięci starszego pokolenia z czasów wielkiej wojny.

Władze niemieckie wprowadziły rodzaj t. zw. matury wojennej i skróciły okres nauki w szkołach średnich z 9 do 8 lat. Najwyższa klasa dotychczasowego gimnazjum w Niemczech, t. zw. prima, została skasowana. Uczniowie po ukończeniu 8 klas zasiadać będą do egzaminów dojrzałości. Zarządzenie to tłumaczone jest koniecznością jak najśpieszniejszego przygotowania kadr oficerskich.

Drugim zarządzeniem, które przypomina czasy wojenne, jest nowe ograniczenie spożycia tłuszczów z przydzieleniem odpowiedniej ilości mieszkańców do poszczególnych sklepów. Kupcy handlujący masłem, margaryną, smalcem i tłuszczami roślinnymi, obowiązani są wywieszać spisy osób, uprawnionych do kupowania tłuszczów w ich sklepach. Osobom, nie figurującym w tych spisach, tłuszczów sprzedawać nie wolno.

„Gestapo" dokonywa coraz liczniejszych aresztowań w rozmaitych warstwach ludności. Zniesiony przed jakimś czasem obóz koncentracyjny w Oranienburgu pod Berlinem został przywrócony. Okazało się to nieodzowne wskutek przepełnienia istniejących obozów koncentracyjnych. (PRESS)

Jak utrzymać pokój na świecie

Na zgromadzeniu zwołanym przez komitet obrony wolności pokoju w Londynie, Churchill — jak donosi Reuter — oświadczył: aby powstrzymać wybuch wojny musimy w ciągu najbliższego półrocza skupić jaknajwiększą liczbę państw dokoła paktu Ligi Narodów. Są dwie grupy państw, które mogą być uznane za dążące szczerze i głęboko do pokoju: na zachodzie— W. Brytania, Francja i Belgia, z którymi winny być zjednoczone we wspólnych wysiłkach — Holandia i Szwajcaria, a na wschodzie — Polska, państwa baltyckie, Czechosłowacja, Rumunia i Jugosławia.

W Anglii

Sprawa abdykacji króla Edwarda

Pani Simpson opuściła Anglię udając się do Francji

Cała prasa angielska omawia w dalszym ciągu kwestię ewentualnego małżeństwa króla pod kątem widzenia abdykacji, jako skutku takiego małżeństwa. Niektóre dzienniki, jak „Daily Express" i „Daily Mail" broniąc króla, błagalnie zwracają się do niego i do Rządu, aby nie dopuścił do abdykacji, która byłaby nieszczęściem dla całego Imperium. — „News Chronicle" w dalszym ciągu trwa przy swoim poglądzie, że król może poślubić panią Simpson jako księżnę Kornwalii lub księżnę Lancaster i zrzec się sukcesji. ale najmiarodajniejsze organy opinii publicznej „Times", „Mornig Post", „Daily Telegraph" i organ labourzystów „Daily Herald", zajmują stanowisko nieprzejednane, sprzeciwiając się małżeństwu króla. „Times" zdecydowanie występuje przeciwko wszelkim projektom monargatycznego małżeństwa króla, twierdząc, że tradycja brytyjska i względy na dominia takiego rozwiązania nie dopuszczają. Alternatywa abdykacji, o ile król nie wyrzeknie się małżeństwa, jest dziś powszechnie przez prasę rozważana.

Pani Simpson jest ośrodkiem zainteresowania całej prasy angielskiej, która podaje dokładnie opisy życiorysu pani Simpson i jej wspólnych chwil z królem, zwłaszcza w toku niedawnych podróży króla po Europie. Prasa zamieszcza również niezliczoną ilość fotografij pani Simpson.

„Daily Herald" zapewnia, że pochodzenie pani Simpson nie wzbudza zastrzeżeń ze strony „Labour Party", pismo zwraca jednak uwagę na jej dwukrotny rozwód, zaznaczając, że małżeństwo wzbudziłoby zastrzeżenia wielu obywateli Imperium. Pismo twierdzi, że Rząd nie mógł zająć innego stanowiska.

NIEPRZEJEDNANE STANOWISKO RZĄDU BRYTYJSKIEGO.

Aby wyjaśnić nieporozumienia i związane z nimi pogłoski na temat możliwości związku morganatycznego króla premier Baldwin zabrał głos pod koniec posiedzenia izby gmin oświadczając, że Rząd nie zamierza wprowadzić żadnego ustawodawstwa, które ułatwiłoby królowi zamierzone przez niego małżeństwa, oraz że Rządy dominjów są w tej mierze całkowicie solidarne z Rządem brytyjskim. Premier oznajmił, że instytucja morganatycznego związku małżeńskiego w prawie angielskim nie istnieje i że nie ma również prawnych podstaw do przypuszczenia, że żona króla nie staje się ipso facto królową.

Deklaracja premiera kładzie kres wszelkim przypuszczeniom lub sugestiom kompromisowym i czyni wyraźnym, że istnieją tylko dwie ewentualności: ALBO KRÓL WYRZEKNIE SIĘ MAŁŻEŃSTWA Z P. SIMPSON, ALBO ZRZEKNIE SIĘ TRONU. ROZWÓJ SYTUACJI WSKAZUJE RACZEJ NA TĘ OSTATNIĄ ALTERNATYWĘ.

CZYŻBY CHODZIŁO I O INNE SPRAWY?

„L'Oeuvre" twierdzi, że gdyby chodziło tylko o kwestię małżeństwa, sprawa przypuszczalnie dałaby się załatwić, lecz dla nikogo nie jest tajemnicą, że stosunki pomiędzy królem a Baldwinem nigdy nie były serdeczne. Z drugiej strony, konserwatyści i liberałowie milcząco potępiali króla za jego demokratyczne poglądy, radykalizm społeczny i niedostateczne, ich zdaniem, poszanowanie dworskiej etykiety.

W PONIEDZIAŁEK OSTATECZNA DECYZJA.

Havas donosi z Londynu: W związku z wczorajszymi rozmowami króla Edwarda z królową-matką, księciem Jorku i premierem Baldwinem, koła parlamentarne twierdzą, że decyzja powzięta przez króla stanie się faktem z chwilą jej ogłoszenia w Izbie Gmin, to znaczy w poniedziałek. Aczkolwiek do poniedziałku mogą zajść zmiany, *koła miarodajne uważają abdykację niemal za pewną*, jednak wszyscy członkowie parlamentu wyrażają nadzieję, że król może jeszcze zmienić decyzję.

PANI SIMPSON OPUŚCIŁA ANGLIĘ.

Havas donosi z Londynu, że pani Simpson opuściła Anglię i znajduje się obecnie w Wersalu. Pani Simpson wyjechała z Anglii w czwartek wieczorem w towarzystwie swej ciotki udając się samochodem do New Haven, skąd odpłynęła do Diepp. Z Diepp pani Simpson udała się do Rouen, dokąd przybyła o godz. 3-ej nad ranem. Po spędzeniu nocy w Rouen pani Simpson w samochodzie ambasady brytyjskiej w Paryżu, który po nią przybył, odjechała do Wersalu, gdzie zamieszkała na razie w willi attache prasowego ambasady sir Charles Mendla, jako gość lady Mendl, która jest Amerykanką i przyjaciółką pani Simpson.

W niedzielę nadchodzącą w Warszawie odbędzie się uroczysta akademia, poświęcona pamięci

Ignacego Daszyńskiego

Akademia odbędzie się o godz. 11 rano w sali teatru przy ul. Karowej 18.

Przemawiać będą tow. tow. Tomasz Arciszewski, Kazimierz Czapiński i Andrzej Zdanowski.

W części artystycznej (recytacje) wezmą udział artyści pp. Zelwerowicz i Poreda.

Karty wstępu w Adm. „Robotnika", w T. U. R. i na Dzielnicach Partyjnych.

Poczty sztandarowe Dzielnic i Zw. Zaw. winny stawić się o godz. 10 rano.

Nigdzie go nie chcą

Havas donosi z Meksyku: przywódca trockistów meksykańskich Diego Arivera oświadczył, że zwrócił się do prezydenta Cardenasa z prośbą o udzielenie Trockiemu prawa azylu w Meksyku. Prezydent miał odmówić, oświadczając, że obecność Trockiego w Meksyku spowodowałaby zbyteczne spory pomiędzy robotnikami.

„Front ludowy" we Francji

Tarcia i dwuznaczna taktyka komunistów

W chwili, gdy piszemy te słowa odbywa się posiedzenie Komisji zagranicznej Izby francuskiej. Możliwe, że wyjaśni sytuację.

Komuniści objaśniają obecną swoją postawę odmienną pozycją wobec Hiszpanii. To twierdzenie jest niewątpliwie nieszczere.

Gdy w maju b. r. tworzył się Rząd ludowy we Francji, komuniści nie zechcieli, mimo nacisku tow. Bluma, wejść do Rządu. Już wówczas komunistyczna taktyka „ludowego frontu" robiła wrażenie manewru — spowodowanego chęcią zachowania wolnej ręki i możności swobodnej krytyki Rządu. „Ach, wszystko dla Rządu ludowego!" mawiali komuniści. A sami starali się wykorzystać sytuację dla celów własnej partji. Wiedzieli przecie doskonale, że Rząd Bluma jest związany w swej taktyce przez radykałów, zaś ci radykali wobec taktyki komunistów stawali się coraz bardziej podejrzliwi i powściągliwi (kongres w Biarritz) — a mimo to komuniści coraz bardziej przejrzyście, coraz bardziej brutalnie dawali do poznania, że Blum nie robi tego, co potrzebne, że ociąga się, że nic decyduje się... „Blum, do dzieła!" skandują komunistyczne wiece. Przerywają radykalnym mówcom Daladierowi lub Campinquieniu.

Taktyka komunistów od wiosny — to długi szereg wszelkiego rodzaju podstępnych nielojalności.

Taktyka francuskich komunistów była (od wiosny) stale dwoista. Z jednej strony istotnie „popierano" Rząd Bluma i „ludowy front", aby ZSSR miał przyjaciela, a z drugiej zachowano wolną rękę i stopniowo, ostrożnie, chytrze kierowano opinię mas przeciw partji socjalistycznej — z korzyścią dla własnej organizacji. Wykorzystywano przytem hasła najbardziej popularne, jak np. Hiszpanię. Rozpoczęto też machinacje w C. G. T. — zjednoczonej centrali zawodowej.

W ostatnich dniach „antyblumowski" ton nagle znowu się wzmocnił. O co chodzi właściwie? Czy ZSSR uważa, że Rząd Bluma jest zbyt pacyfistyczny i nie daje gwarancji wystąpienia na czas przeciwko Hitlerowi?

Weźmy stadium najostatniejsze. W niedzielę wódz komunistów Thorez przemawiał na wiecu w Saint Etienne i powiedział wyraźnie (jak nigdy przedtem), że partja komunistyczna uważa, iż front ludowy to jedno, a Blum to drugie, i zupełnie dobrze wyobraża sobie inny Rząd tegoż frontu ludowego pod kierunkiem innego socjalisty. Jest to naturalnie oczywisty nonsens. „Populaire" zaraz we wtorek (1 b. m.) wydrukował na pierwszej stronie tłustemi czcionkami oświadczenie redaktora tow. Bracke'a, że cała partja stoi za Blumem, i jeśli komuniści go obalą, obalą tem samem rząd frontu ludowego, wezmą więc na siebie ogromną odpowiedzialność. A w „Humanité" Duclos podkreśla „wierność" kompartji frontowi ludowemu, tylko zaprasza Bluma, by na wiecu bronił swej polityki wobec Hiszpanii...

Jest to podstępna, nieodpowiedzialna gra. Ku czemu zmierza? Ku osłabieniu pozycji Bluma i jego partji, oczywiście. Ale co się stanie w razie upadku Bluma? Czy ZSSR sądzi, że inny Rząd w danej chwili (już nie ludowy) będzie dlań bardziej korzystny w razie konfliktu z Hitlerem o Hiszpanię?

Nie będziemy tu wchodzili w meritum (istotę) polityki Rządu francuskiego wobec Hiszpanii. Pomińmy to, że Blum jest zależny od radykałów, i to, że cały kraj boi się konfliktów zagranicznych i nie chce ryzyka wojny. Ale do czego prowadzi podstępna i ryzykancka gra Thoreza? Chwilowo może być korzystna dla organizacji komunistycznej wobec popularności hasła hiszpańskiego. Ale politycznie? czy Thorez sądzi, że dla sprawy hiszpańskiej będzie lepszy nowy, prawicowy Rząd? czy ogarnia wzrokiem ewentualne następstwa upadku Bluma? czy rozumie, że ten upadek przekreśla nadzieje na zjednoczenie sił ludowych; że objektywnie wzmacnia faszyzm?

Jeszcze raz znane, szkodliwe, podstępne kom-manewry?

K .CZAPIŃSKI.

Przegląd prasy

SESJA ROZPOCZĘTA. KONSERWA SIĘ COFA.

Pośród powszechnej i gruntownej obojętności rozpoczęła się budżetowa sesja „Sejmu". Ogólna dyskusja nad preliminarzem nie dała nic. Jedynie tyle, że—wobec braku endecji — część sanatorów zastąpiła „takową" i wymyślała na Żydów nie gorzej od endeka czy ONR-owa.

Ale poza tym? poza tym już chyba nic. „Sejm" nie potrafił — (bo nie śmiał!) postawić należycie nawet takich spraw jak Gdańsk! — Bał się widać biedaczek, że może pp.: mandatodawcy się rozsierdzą. Lepiej, panie bdzieju, po cichutku, po wolutku, po malutku.

To też „ultimata" pp. konserwatystów ze „Słowa" i „Czasu" pod adresem „Sejmu" na nic się nie zdały. Wszak jeszcze przed paru dniami „Czas" groził zastosowaniem przez Sejm — ojej! trzymajcie go! — art. 29 Konstytucji, t. zn. pociągnięciem Rządu do odpowiedzialności. Już dziś śmiech o tym wspominać. Zastrzyki kiepskiemu nieboszczykowi nie pomogły. Natomiast sam „Czas" wobec expose p. wicepremiera Kwiatkowskiego złożył się nagle jak scyzoryk i zaśpiewał (zamiast art. 29-tego!) hosannę:

„Na uznanie zasługuje również odwaga, z jaką p. Wicepremier wskazywał niektóre ujemne strony naszej sytuacji, a w szczególności *energię*, z jaką wystąpił przeciw nadużyciom aparatu skarbowego, nie starając się bynajmniej ukrywać częstości nadużyć. Takie otwarte stawianie sprawy, *sprzyja wzrostowi zaufania*. I oceniając exposé p. Wicepremiera jako całość, musimy przyznać, że parlament został poinformowany o sytuacji gospodarczej rzeczowo i wszechstronnie. Miejmy nadzieję, że życie i realne czyny, nie podważą *pięknej konstrukcji* exposé".

Wszystko „piękne" i godne „zaufania". To już nie art. 29-ty, lecz litania „ku czci"... Pozostaje coprawda jeszcze min. Poniatowski Z tym jest gorzej — tu konserwa ma czysto klasowe, bezpośrednie porachunki. Ale poczekajmy, poczekajmy. Dzienniki donoszą, że i Poniatowski się wzmocnił na skutek wewnętrznych przesunięć sanacyjnych.

Ta powściągliwość i lękliwość konserwy jest zrozumiała — jest bardzo zależna od „góry" państwowych władz, musi siedzieć jak mysz pod miotłą.

I „SŁOWO" TAKŻE, A JAKŻE!

„Słowo" wileńskie także jest zadowolone i prawi komplementa pod adresem premiera. Stawia jednak parę zarzutów. Z nich jeden słuszny — premier prawie nic nie powiedział o polityce zagranicznej. To prawda.

BÓLÓW BÓL...

Reakcyjny „Dziennik Poznański" natomiast jest nie zadowolony. Spodziewał się, powiada, — „głębszych myśli". Bardzo dobrze! Ale... ale pokazuje się za chwilę, że go poprostu bolą postępy lewicy. Boi się także, aby lewica sanacyjna nie spowodowała jakiś lewicowych pociągnięć—

„Widzimy na przykład w Polsce w tej chwili bardzo energiczną próbę mobilizowania sił skrajnie lewicowych, *coś w rodzaju naszego krajowego Frontu Ludowego*. Widzimy, że czynnikom politycznym, które wypiekają to niestrawne dla polskiej opinii patriotycznej ciasto, *pomagają świadomie czy nieświadomie różni ekonomiczni i polityczni głosiciele socjalizujących haseł*. W tym znaczeniu nie umiemy z błogim pobłażaniem patrzeć na uchwały ostatniego zjazdu „Zet'u" ani na różne z ducha *marksistowskie* (!) pomysły, lęgnące się przy biurkach niektórych urzędników urzędników rządowych resortów gospodarczych. Obecna sytuacja tymczasem na świecie nie znosi żadnych mglistości. Postulat *czystości ideologicznej* (!) musi być w pełni realizowany".

Co to jest „czystość Ideologiczna"? Prawdopodobnie to samo co „czystość kapitalistyczna".

STARY KAWAŁ.

A endecki „Dziennik Narodowy" dalej ogrywa na swym gramofonie przechodzowaną płytę— że są tylko 2 obozy w Polsce — żydokomuna i endecja. Reszta — bujda i fiume:

„Już oddawna zwracaliśmy na to uwagę, że Polska zaczyna się coraz wyraźniej dzielić *na dwa obozy*. Po jednej stronie polski obóz narodowy, z którym łączy się stopniowo wszystko, co katolickie co tradycjonalistyczne, *co uczciwie pragnące dobra ojczyzny (!)* co poprostu polskie. Po drugiej stronie „front ludowy", którego sztandarem jest komunizm, a którego rdzeniem, duszą i główną kadrą są żydzi".

Tak, wszystko Żydzi! Sanacja — Żydzi, ludowcy — Żydzi, socjaliści Żydzi. NPR-y Żydzi. Może teraz i ONR Żydzi? A wyjścia trzeciego (demokratycznego) nie ma! Jeśli wierzysz. że istnieje — jesteś, rodaku, Żydem. '

Krańcowy prymitywizm! K. CZ.

Odezwa rektorów

do młodzieży akademickiej

(PID) Agencja PID dowiaduje się, że w wyniku odbytych w bieżącym tygodniu w Warszawie narad rektorów wszystkich uczelni akademickich w Polsce wydana zostaje obszerna odezwa do młodzieży, poświęcona nieustającym zajściom na wyższych uczelniach w r. b., które pociągnęły za sobą zamknięcie uniwersytetu i zawieszenie zajęć w wyższych szkołach akademickich. Obszerna ta odezwa zawierać będzie apel do studentów, by mieli na oku dobro Państwa, jak również potępienie ostatnich ekscesów. Młodzież wezwana będzie do zachowania spokoju i umożliwienia normalnych zajęć. Odezwa zawierać będzie nadto zagrożenie zamknięcia na czas dłuższy wyższych uczelni w razie powtórzenia się jakichkolwiekbądź zajść. Odezwę podpisze 14 rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce.

W związku z decyzjami o niewznawianiu zajęć przed ferjami Bożego Narodzenia stało się wiadome stanowisko władz nadzorczych w sprawie terminu otwarcia uczelni. Ferje Bożego Narodzenia na tych uczelniach, gdzie zajęcia są zawieszone, będą skrócone i wykłady rozpoczną się z dniem 4 stycznia 1937 r., pozostała natomiast otwartą sprawa zamknięcia Uniwersytetu J. P. Co do tej uczelni termin wznowienia zajęć określony zostanie zarządzeniem Ministra Oświaty. Szereg profesorów Uniwersytetu J. P., którzy egzaminują swych studentów w mieszkaniach prywatnych, wobec przeciągania się zamknięcia uczelni, wywiesiło na drzwiach obwieszczenia, iż odwołują wszelkie terminy egzaminów wyznaczonych na m. grudzień.

Przykra niespodzianka spotkała studentów Uniwersytetu J. P., mieszkańców miast prowincjonalnych, którzy po ogłoszeniu decyzji o dalszym zamknięciu uczelni zamierzali wrócić do domów za ulgowemi biletami na P. K. P. Ponieważ Uniwersytet jest formalnie zamknięty, utraciły ważność legitymacje kolejowe, wystawione kilkunastu tysiącom studentów. Szereg kas kolejowych odmówił już akademikom zgłaszającym się po bilety zniżkowe, zastosowania ulgi na podstawie legitymacji uniwersyteckiej. Natomiast honorowane są bez żadnych przeszkód legitymacje tych uczelni, na których zajęcia są tylko zawieszone.

Zjazd emerytów domaga się

zniesienia krzywdzących obciążeń

Wczoraj w Warszawie w sali Związku Handlowców odbył się Zjazd delegatów Zrzeszeń Emerytalnych z całej Polski w liczbie ok. 195. Reprezentowane były wszystkie większe miejscowości kraju.

Chodziło o wyrażenie zdecydowanego protestu przeciw krzywdzie, jaka stała się emerytom w konsekwencji wielokrotnych cięć „oszczędnościowych" i podatków, o omówienie konieczności uchylenia dekretów z r. 1935 oraz zaprotestowanie przeciw projektowi przepisów emerytalnych, godzących w interesy zainteresowanych.

Na Zjeździe przewodniczył p. Gizella, referowali prócz wspomnianego p. dr. Spiess i dr. Huth. W przemówieniach swych mówcy podkreślali niesłychaną krzywdę, jaka spotkała emerytów, a więc: przekreślenie praw nabytych i zapracowanych, zobowiązań Państwa względem emerytów, w szczególności emerytów b. państw zaborczych. Od swych lichych poborów emeryci płacą około 23% podatków i doprowadzeni zostali do kresu nędzy. Wskazano też na skutki, jakie pociąga za sobą z punktu widzenia praworządności wspomniane przekreślenie praw nabytych i poniechanie w stosunku do emerytów zasady, że ustawa wstecz nie działa.

Z pośród grupy obecnych posłów zabrał głos ks. poseł Lubelski, który oświadczył, że w stosunku do emerytów zasada sprawiedliwości społecznej została podeptana.

Ze sprawozdania z konferencji z p. wicepremierem Kwiatkowskim, które przedstawiono Zjazdowi, można było wyciągnąć wniosek, że p. wicepremier oczekuje na inicjatywę Sejmu również w sensie wskazania źródeł pokrycia ewentualnej poprawy bytu emerytów w ramach budżetu. W związku z tym w przemówieniach i dyskusji padały uwagi na temat funduszów dyspozycyjnych i dodatków funkcyjnych, których ograniczenie pokryłoby koszt ratowania emerytów z nędzy.

Padały również w dyskusii słowa, świadczące o rosnącej w rzeszach emerytów świadomości, iż walka ich 200-tysięcznej rzeszy pozostaje w ścisłej łączności z walką Świata Pracy.

Uchwalona rezolucja domaga się zniesienia krzywdzących ogół emerycki obciążeń z r. 1935.

Dymisja woj. Józewskiego?

Wczorajszy „Wieczór Warszawski" donosi, że wojewoda wołyński p. Józewski ma w czasie najbliższym ustąpić ze swego stanowiska.

Jeżeli informacja „Wieczoru Warszawskiego" odpowiada prawdzie, w takim razie pożegnamy — wraz z całą ludnością Wołynia bodaj — p. Józewskiego bez żalu i... bez „słów uznania".

P. Józewski zawiódł wiele nadziei, które w nim swego czasu pokładano, — jak się okazało, — niesłusznie. To trudno! Trzeba mieć KOŚĆ PACIERZOWĄ. Łączenie zaś ze sobą frazeologji „liberalnej" ze ZGOŁA ODWROTNĄ PRAKTYKĄ, — jest najgorszą z możliwych metod postępowania.

P. Józewski NIE ZDAŁ EGZAMINU. To fakt. Naplątał tak, że trzeba będzie rozplątywać przez całe może lata. Stwierdzenie tej prawdy wystarczy dla oceny... zupełnie rzeczowej.

S. K.

Wyrok w procesie Lis Błoński—red. Zajączkowski

W Lublinie, jak podawaliśmy, toczył się sensacyjny proces o zniesławienie, wytoczony przez byłego sekretarza wojewódzkiego BBWR. w Lublinie, Lisa Błońskiego, przeciwko redaktorowi mjr. A. Zajączkowskiemu, b. sierżantowi Pierwszej Brygady — w związku z ulotką, wydaną w Lublinie w czasie ostatnich wyborów do Sejmu. Proces ten omówimy szczegółowo.

Wczoraj zapadł wyrok, mocą którego red. Zajączkowski skazany został na 3 miesiące więzienia.

Ponowny strajk

Na kopalni „Wujek"

Na kopalni „Wujek" (Górny Śląsk) wybuchł ponowny strajk.

Znowu tajemnicze samoloty

Prowadzone w północno - wschodniej miejscowości Finlandii, Kittilae, dochodzenie w sprawie zaobserwowanego tam przed kilkoma dniami tajemniczego samolotu, lecącego w kierunku granicy wschodniej, wykazuje, jak twierdzi prasa fińska, iż chodzi tym razem nie o widmo, lecz rzeczywisty samolot nieustalonego na razie pochodzenia.

Konferencja panamerykańska

Prezydent Roosevelt w czasie swego przemówienia na wczorajszym przyjęciu, wydanym na jego cześć przez prezydenta Urugwaju, oświadczył m. in. jestem szczęśliwy ze narody nowego świata, kierowane przez dzielnych mężów stanu spełniają swe zadania w duchu demokratycznym. Jest rzeczą niezbędną, aby nasze Republiki utrzymywały ścisły kontakt, albowiem mamy do rozwiązania identyczne problemy.

Zapytany przez dziennikarza co do wyników konferencji panamerykańskiej prezydent Roosevelt oświadczył, że osiągnięty został sukces, dodając przy tym, że kraje amerykańskie prowadzą w stosunku do Stanów Zjednoczonych politykę dobrego sąsiedztwa. „Polityka mego kraju — oświadczył w zakończeniu Roosevelt — jest obecnie identyfikowana z polityką kontynentalną, która winna być jedynie obowiązująca".

Dalsza odwilż

Przewidywany przebieg pogody dnia 5 b. m. najpierw pochmurno i ciepło z opadami, po tym zmiennie i spadek temperatury. Dość silne i porywiste wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Pokwitowania

DO DYSPOZYCJI KOMISJI CENTRALNEJ ZW. ZAWODOWYCH

w myśl wezwania z dn. 14.VIII r. b.

Związek Transportowców, Oddział Szoferów i Mechaników — Królewska 16 zł. 28.60.

Grupa brukarzy zł. 18.

J. Nowicki 50 gr., A. Jastrun zł. 2, Helena Barchanowska w Gorlicach zł. 30.

NA PRASĘ SOCJALISTYCZNĄ

Wacław Polkowski w Wyszonkach Kościelnych zł. 1.

DLA NAJBIEDNIEJSZYCH DZIECI

Roch Stępniak zł. 10.

NA CENTRALNY ROBOTNICZY INSTYTUT KULTURY FIZYCZNEJ im. dr. J. Michałowicza

Inż. Artur Romanowski w Krakowie zł. 10.

Oleńka Jaworkówna w Krakowie zł. 5.

DLA W. Z

J. G. zł. 5.

Za pomoc przy zbójeckim zaborza Abisynii

Wśród duchownych, którzy w niedzielę zostaną odznaczeni przez Mussoliniego, znajduje się trzech biskupów, którzy otrzymają złote medale. M. in. otrzyma złoty medal biskup Asmary ks. Etidam Marriam Kassa za zasługi wobec Włoch w Abisynii. (PAT.).

Zaostrzenie stosunków chińsko-japońskich

Chiny odmówiły wogóle prowadzenia rozmów z Japonią

Podczas wczorajszej rozmowy chińskiego ministra spraw zagranicznych Czang - Czuna z ambasadorem japońskim Kawagoe, ambasador odczytał notę japońską w sprawie rokowań pomiędzy Japonią a Chinami. Minister Czang - Czun odmówił przyjęcia noty, motywując to, że nie była ona zredagowana w odpowiedniej formie. Ambasada japońska opublikowała komunikat, domagający się niezwłocznego ukrócenia agitacji antyjapońskiej w Chinach i składający na Rząd nankiński odpowiedzialność za incydenty antyjapońskie, które mogłyby wyniknąć w przyszłości. Komunikat przypomina, że zawarto już zasadniczo ugodę w sprawach: komunikacji lotniczej pomiędzy obu krajami, rewizji chińskich taryf celnych, działalności nacjonalistów koreańskich, przebywających w Chinach oraz zaproszenia doradców japońskich do urzędów chińskich a także energicznego powściągnięcia agitacji antyjapońskiej. Komunikat dodaje, że rokowania były na dobrej drodze, lecz Rząd chiński zaproponował nagle dyskusję na tematy, nie posiadające związku z obecnymi rokowaniami. Komunikat nie wspomina o żądaniach autonomii dla Chin północnych oraz utworzenia frontu antykomunistycznego, które również miały być wysunięte przez Japonię.

*

Wedle doniesień z Nankinu, tamtejsze koła japońskie uważają fakt nieprzyjęcia przez ministra spraw zagran. Czang - Czuna noty japońskiej od ambasadora Kawagoe za zuchwalstwo (!). Ambasada japońska postanowiła przesłać notę do ministerium spraw zagranicznych. Koła japońskie sądzą, że zerwanie rokowań z Chinami jest faktem dokonanym. Ambasador Kawagoe ma wyjechać z Nankinu do Szanghaju.

Pretensje

P. pos. Prystorowa wypowiedziała z trybuny sejmowej słowa żalu, jakoże prasa zachowuje się w stosunku do „nowego" Sejmu... „nieprzyzwoicie".

Niby dlaczego — NIEPRZYZWOICIE?

Prasa tylko OCENIA—na podstawie faktów i opinji — dosłownie — POWSZECHNEJ.

*

Bo niechże p. Prystorowa zważy...

Ordynacja wyborcza pp. Sławka, Cara i Podoskiego zawiodła. Zdają sobie z tego sprawę mniejwięcej wszyscy, do „Czasu" konserwatywnego włącznie. W tych warunkach ani p. Prystorowa, ani jej koledzy nie mogą być uznawani za PRZEDSTAWICIELI prądów i kierunków, nurtujących Polskę. Przecie zrzeszenia pracownicze odmówiły takiego uznania w stosunku do t. zw. sejmowej grupy pracy; o ruchu robotniczym — bez różnicy odłamów —, o ruchu włościańskim, o ruchu „narodowym" nie ma co mówić; jedyny O. N. R. trochę się przyznaje do p. Dudzińskiego. Więc do kogóż p. Prystorowa może mieć pretensję? chyba do siebie samej; nie jest naiwnym dziewczątkiem, które nie wiedziało, co robi, przyjmując mandat w TAKIEJ sytuacji, jaką wytworzyła ordynacja wyborcza.

*

To był „grzech pierworodny" nowego Sejmu, raczej nowych pp posłów i posłanek, senatorów i senatorek. POWAGI w społeczeństwie nie uzyskuje się z rozkazu. Na to niema rady.

Istnieje wszakże i grzech drugi pochodny, konsekwencja logiczna tamtego. Clemenceau powiedział kiedyś:

„Jeżeli odchodzą partie, przychodzą kliki..."

Inaczej nie bywa na świecie. I dlatego właśnie różne „posunięcia" naszego „parlamentu" z r. 1935 (sprawa z p. Helman-Jareckim, zakulisowa rola p. Kozłowskiego, upadek p. Miedzińskiego z roli referenta generalnego budżetu, próba tworzenia „większości demokratycznej" przez „naprawiaczy", blok „pułkowników" i konserwatystów — sumuję informacje prasy popołudniowej) mają zawsze ten swoisty posmak „klikowy", t. zn. posmak porachunków nie między prądami i ruchami społeczno-politycznymi, tylko — WEWNĘTRZNYCH w szczupłym środowisku, pokłóconym ze sobą dokumentnie.

Stąd — beznadziejność wezwań p. Mackiewicza, by ten Sejm „odkuł się" w opinji publicznej. ON TEGO ZROBIĆ NIE MOŻE, bo sami własnemi rękami pozbawiliście go ZGÓRY środków życia, środków życia i rozwoju w Polsce nowoczesnej. Pp. Sławek, Car i Podoski Polski nowoczesnej, jej przeobrażeń, jej walki i jej procesów dynamicznych nie zrozumieli.

S. K.

O życiu i pracy Rogera Salengro

Zamordowany przez faszystów francuskich minister Rządu Ludowego tow. Roger Salengro urodził się w Lille w roku 1890, czyli w momencie tragicznego zgonu liczył zaledwie lat 46. Kolegium w Dunkierce skończył z najwyższym odznaczeniem, później—studiował w jednym z liceów paryskich i na Sorbonie. Jako 19-letni student wstępuje do partii socjalistycznej, a jego zdolności, zapał i energja w pracy zwracają uwagę towarzyszy partyjnych, którzy młodziutkiemu chłopcu rokują piękną przyszłość polityczną.

Po wybuchu wojny w r. 1914, młody Salengro wyrusza na front jako ochotnik. Po kilku miesiącach dostaje się do niewoli niemieckiej; chorego wysyłają Niemcy do szpitala w Gräfenvehr. Będąc w szpitalu, Salengro wystąpił bardzo ostro przeciwko pewnemu jezuicie, który — wbrew woli jeńca francuskiego — niemal gwałtem udzielał mu t. zw. pociechy religijnej. Po tym zajściu — Salengro, wraz z grupą towarzyszów niedoli, wysłany został do fabryki w Bamberg, pracującej na cele wojenne.

Wielki charakter i wspaniałe męstwo tow. Salengro zajaśniały teraz w całej pełni. Salengro buntuje jeńców francuskich, którzy wymawiają posłuszeństwo Niemcom i postanawiają nie pracować w fabryce produkcyjnej dla wrogiej armii. Wybuchają strajki, władze niemieckie nie mogą w żaden sposób zmusić jeńców do posłuchu. Salengro staje trzykrotnie przed sądem wojskowym w Norymberdze. Obrońca z urzędu powiada: „Gdyby jeniec niemiecki potrafił zdziałać we Francji to, co Salengro u nas, obowiązkiem naszym byłoby oddać takiemu jeńcowi — cześć". Skazany na dwa lata ciężkiego więzienia, Salengro został przewieziony do twierdzy Cottbus (Chociebórz).

Po zawarciu pokoju i powrocie tow. Salengro do kraju, jego kariera polityczna posuwa się szybkim krokiem. Pracując niezmordowanie w partii socjalistycznej,— Salengro zostaje najpierw radnym miejskim, a w roku 1925— merem (prezydentem) rodzinnego miasta Lille. Dzięki jego inicjatywie na tym stanowisku, przeprowadzone zostają wielkie roboty inwestycyjne, które ze zrujnowanego przez wojnę Lille uczyniły jedno z najpiękniejszych miast Francji. Socjalistyczny mer dba o dzieci proletarjackie, tworzy ogródki dziecięce, zakłada kolonje, wypoczynkowe, kuchnie szkolne, szkoły na otwartym powietrzu i t. d. i t. d. Każde dziecko w Lille zna młodego, zawsze uśmiechniętego mera i wita go na ulicy prostem: „Bonjour, Roger!"

Niejednokrotnie proponowano tow. Salengro różne teki w gabinetach ministerjalnych. Wierny swym przekonaniom i dyscyplinie partyjnej, tow. Salengro odrzucał te oferty, aż do chwili, gdy na czele Rządu Republiki Francuskiej stanął Leon Blum, który burmistrzowi Lille zaofiarował tekę ministra spraw wewnętrznych. Jakim autorytetem wśród francuskiej klasy robotniczej cieszył się tow. Salengro, o tym świadczy m. in. fakt, że tylko dzięki jego spokojnej a przyjaznej interwencji zlikwidowany został strajk 250 tysięcy górników francuskich w północnym zagłębiu węglowym.

Spokój i pogoda, prostota i szczerość cechowały prywatne i publiczne życie tow. Salengro. — Niestety, nie ludzka wprost praca na trudnym posterunku rządowym, śmierć ukochanej żony i ohydne szczucie kanalji faszystowskiej, w przedśmiertnym lęku szalejącej dziś po świecie,— wszystkie te złe okoliczności złamały — po długim oporze — pogodę, spokój i hart tow. Salengro. Padł na posterunku człowiek kryształowej czystości, człowiek wielkich zalet i wielkich zasług, któremu żaden z nikczemnych oszczerców do pięt nawet nie dorastał.

W zabójstwie min. Salengro maczała, oczywiście, palce tajna policja hitlerowska, t. zw. Gestapo. Według rewelacyj jednego z tygodników angielskich („Sunday Referee"), Gestapo dostarczyła faszystom francuskim sfałszowanego dokumentu, w którym miały być rzekome zeznania jeńca—Salengro w sprawie jakichś „tajemnic wojskowych". W przeddzień śmierci tow. Salengro faszyści francuscy wystosowali doń list, donosząc mu o istnieniu tego sfałszowanego „dokumentu". Brudna rola „Trzeciej" Rzeszy — pisze tygodnik angielski — była jasna. Sądzono, że przez usunięcie min. Salengro, rozbity zostanie front ludowy we Francji"... Ale się zawiedli — dodajmy od siebie.

Przewodniczący parlamentu (Izby Deputowanych) francuskiego — Herriot, w przemówieniu żałobnym, poświęconym pamięci min. Salengro stwierdził m. in., że Salengro „nie splamił swych rąk krwią francuską"... Mało jest na świecie ministrów spraw wewnętrznych, którzy zasłużyliby na podobne słowa hołdu.

[illegible]

Stanowisko „Legjonu Młodych"-Frakcji

Młodzi „legjoniści" uznają siebie

za część składową polskiego Świata Pracy

O nowe wybory i o przebudowę społeczną

Rada Główna „Legjonu Młodych" Frakcji odbyła posiedzenie, na którym przyjęła szereg uchwał. Niektóre przytaczamy; są to uchwały główne.

I.

Przeciwko zjednoczonym siłom reakcyjno faszystowskim rośnie w szeregach mas pracujących opór i świadomość konieczności bezwzględnej walki, szczególnie w ostatnich czasach szybko realizuje się fakt, który winien być przyjęty z prawdziwą radością przez wszystkich patrjotów. Jest nim konsolidowanie się najszerszych mas ludu pracującego, jako wynik zdrowego instynktu państwowego i narodowego pod hasłem budowania Polski nowej i rządów demokratycznych.

Rada Główna Legjonu Młodych (Frakcja), stawiając jako pewnik, że dobro państwa polskiego jest funkcją świata pracy, uważa, że ta konsolidacja mieć będzie dla zagadnienia obrony niepodległości Polski decydujące znaczenie.

Rada Główna LMF stwierdza bowiem, że podstawowym warunkiem obronności kraju jest integralne związanie człowieka pracy z państwem. Istotnym bowiem obroną i gwarantem niepodległości Polski, jest lud pracujący. Drogą do takiego powiązania świata pracy z państwem jest przebudowa ustroju, dokonana pod rządami Świata Pracy.

W obecnej chwili lud polski jest odsunięty od jakiegokolwiek wpływu na losy państwa. Doceniając należycie niebezpieczeństwo, jakie zagraża coraz bardziej niepodległości Polski ze strony faszyzmu międzynarodowego, uważamy za konieczne jaknajszybsze objęcie władzy w państwie przez polski Świat Pracy.

W związku z tym podejmujemy hasło rozwiązania parlamentu i nowych, ale prawdziwie demokratycznych wyborów w tym przeświadczeniu, że będą one równoznaczne z odparciem ataku na masy pracujące ze strony obozu „narodowego", jak również z likwidacją systemu „sanacyjnego". Zdając sobie zaś sprawę z faktu, że konsolidowanie się mas pracujących dla samoobrony jest jednoznaczne z konsolidowaniem się w imię dobra Polski: jej obronności, niepodległości i prawa do rozwoju, jesteśmy głęboko przekonani, że realizacja Rządu robotników, chłopów i pracowników umysłowych jest rzeczą nieodzowną.

Równocześnie Rada Główna LMF dla zabezpieczenia Niepodległości Polski widzi konieczność takiego wzmocnienia sił zbrojnych kraju, by w razie jakiejkolwiek napaści z zewnątrz lud polski miał w każdej chwili odpowiednie warunki i środki obrony.

II.

Przyjmując w dalszym ciągu jako platformę działania deklarację Frontu Młodej Lewicy Polskiej Rada Główna LMF postanowiła dążyć do wzmocnienia i dalszego zaktywizowania współpracy młodej inteligencji, zorganizowanej w LMF z młodym robotnikiem socjalistycznym. Równocześnie Rada Główna stwierdza całkowicie pozytywne stanowisko w stosunku do młodego ruchu chłopskiego w ramach „Wici" i Stronnictwa Ludowego i dążyć będzie do należytego porozumienia z tym ruchem. LMF stojąc na stanowisku wspólnej walki całego polskiego świata pracy o zupełną przebudowę ustroju państwa polskiego, odcina się zdecydowanie od organizacji komunistycznych w Polsce ze względu na ich taktykę polityczną oraz bezpośrednie podporządkowanie się ośrodkowi dyspozycji, leżącemu poza granicami Państwa Polskiego.

Po zjeździe pracowników samorządowych

Radykalizacja rzesz pracowniczych

Z kół pracowników samorządowych otrzymujemy następujące uwagi:

W dniach 28 — 30 listopada r. b. odbył się w Łodzi Walny Zjazd Delegatów Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Samorządowych Rz. P. Uchwały tego Zjazdu zasługują na baczną uwagę społeczeństwa. Znamionują one bowiem wzrastający stale proces radykalizacji szerokich rzesz pracowniczych.

Na czoło uchwał Zjazdu wysuwa się postulat wycofania z Sejmu projektów ustaw o służbie, o odpowiedzialności służbowej i o uposażeniach w samorządzie terytorjalnym w celu gruntownego ich przepracowania. Nie czynią one bowiem zadość dwum podstawowym zasadom: ujednolicenia bytu prawnego i materjalnego wszystkich stałych pracowników, zatrudnionych w samorządzie terytorjalnym, a poza tym — naruszają prawa nabyte pracowników i emerytów.

Zjazd wezwał Zarząd Główny Zrzeszenia, aby podjął wszelkie możliwe wysiłki aż do strajku włącznie na rzecz realizacji postulatów pracowniczych.

Skolei następuje postulat uchylenia podatku specjalnego od wynagrodzeń publicznych, prowadzenia przez Zarządy Miast racjonalnej polityki personalnej, tak, by każda zmiana personalna była należycie przemyślana, nie przenoszenia w stan nieczynny pracowników przed nabyciem prawa do pełnej wysługi emerytalnej, wreszcie zapewnienia pracownikom awansu, którego możliwości w samorządzie miejskim są niezmiernie ograniczone. Ponadto Zjazd domaga się udziału związków zawodowych w kwalifikowaniu, — przyjmowaniu i zwalnianiu pracowników, oraz przywrócenia samorządu w ubezpieczalniach społecznych.

Zważywszy na olbrzymie zadłużenie pracowników miejskich — powstałe nie z ich winy, Zjazd domaga się moratorjów dla zaciągniętych pożyczek w kasach miejskich, kredytów na spłacenie wierzycieli prywatnych oraz zorganizowania komisji oddłużeniowych przy współudziale przedstawicieli związków.

Z dziedziny polityki społecznej wysuwa się na czoło rezolucja zgodna w swych założeniach z deklaracją społeczno - gospodarczą wszystkich związków pracowników umysłowych z dn. 10 września r. b. Specjalną uchwałę Zjazd powziął w sprawie solidarności pracowniczej i współpracy międzyzwiązkowej. W końcu podkreślić należy uchwałę Zjazdu, wypowiadającą się przeciwko komisarycznym zarządom miejskim — jako sprzecznych z duchem samorządności.

Inne uchwały obejmują prace Zrzeszenia i Związków zrzeszonych w dziedzinie kulturalno-społecznej, a zwłaszcza w zakresie dokształcania pracowników samorządowych. Osobną grupę stanowią nadto uchwały w dziedzinie samopomocy koleżeńskiej, dotyczące organizacji kas spółdzielczych, budowy domów wypoczynkowych i t. p.

Prezydium Zrzeszenia ukonstytuowało się jak następuje: dr. J. Baryszewski — prezes, mec. M. Orlański, M. Pawluk (Lwów) i O. Niedziałkowski (Kraków) — wiceprezesi, F. Jarzębowski — sekretarz generalny, J. Dymmel — skarbnik, oraz Cz. Bertman, W Gaertner (Poznań), R. Nahorski (Wilno), J. Winer (Pruszków), J. Komorowski (Łódź) i Fr. Ludwik (Katowice).

Na froncie akademickim

SKUTKI WYBRYKÓW „NARODOWCÓW"

(as). Konferencja rektorów doszła do wniosku, że otwarcie uczelni przed feriami Bożego Narodzenia jest nie wskazane. Wszechnice zostaną otwarte dopiero po feriach.— W ten sposób, przez wybryki grupek endeckich awanturników, młodzież nie zamożna znów straci parę tygodni studiów. Bogatym paniczykom szkody to nie przyniesie. I tak przecie traktują studia, jako rozrywkę a dla odmiany parę tygodni mogą pobawić się w domu.

CORAZ MNIEJ ŻYDÓW NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

Studenci żydzi słuchacze Wyższych Uczelni w Polsce wykazali liczbami statystycznymi gwałtowny spadek liczby studentów żydów w Polsce.

W POZNANIU MŁODZIEŻ „NARODOWA" ZNÓW „DZIAŁA".

W Poznaniu endecy urządzają manifestacje przeciwko prof. Kurkiewiczowi pod oknami jego mieszkania. Czy endecy paniczykowie nie mogą wytrzymać paru dni spokojnie?

WIEC WE LWOWIE.

W Collegium Maximum odbył się wiec akademicki w sprawie obniżki czesnego. Zebrani w liczbie 1000 osób domagali się między innymi zreformowania działalności Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej.

FASZYŚCI SIĘ KŁÓCĄ.

(as). Ministrowi Świętosławskiemu przedłożono memorjał opracowany przez Bratnią Pomoc Stud. U. J. P. potępiający blokadę i metody walki ostatnio stosowane na Wyższych Uczelniach. Pisma „sanacyjne" uważają za autora memorjału endeków, a endeckie — „sanatorów"

Czy do tak chwalebnej rzeczy, jak potępienie wybryków uczelnianych nikt się nie przyzna? Czy faszyści uważają, że tylko nóż i pałka powinna hulać na Polskich Uczelniach?

Kazimierz Ostaszewski

Przed kilku dniami (22 listopada) zmarł tow. Kazimierz Ostaszewski, inżynier - technolog, jeden z najstarszych socjalistów polskich, w wieku lat 81.

Kaz. O. był czynny jeszcze w okresie, poprzedzającym powstanie Wielkiego Proletarjatu. W r. 1879 należał do studenckiej grupy socjalistycznej warsz. uniwersytetu, razem z B. Wysłouchem, Poznańskim i innymi. Był aresztowany na początku 1880 r. W roku 1882 wraz z innymi członkami tej grupy otrzymał wyrok administracyjny (stosunkowo łagodny).

W Polsce niepodległej był inspektorem pracy, poczem przeszedł na emeryturę.

Jego charakterystyczną postać zawsze można było spotkać na zebraniach sobotnich Zw. Polskiej Myśli Wolnej i na niektórych odczytach Stow. b. Więźniów Politycznych. Głosu nie zabierał. Mimo późnego wieku, usiłował utrzymywać do końca życia kontakt z współczesnym ruchem.

J. Krz.

Przeciwko „czarnej ofensywie"

Oświadczenie Tow. „Nowe Tory"

Otrzymaliśmy komunikat następujący:

Zgromadzeni na zebraniu dyskusyjnym Towarzystwa Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory" w dniu 2.XII b. r. w Warszawie — stwierdzają niesłychany wzrost ofensywy reakcji i klerykalizmu na szkołę. Zebrani protestują przeciwko nikczemnym atakom prasy klerykalnej i reakcyjnej na czasopisma i literaturę dziecięcą w Polsce, w szczególności zaś potępiają brutalną napaść prasy reakcyjnej na popularne czasopismo dziecięce „Płomyk".

650 organizacyj międzynarodowych

Liga Narodów po raz trzeci wypuściła w świat wielki katalog organizacji międzynarodowych, które w taki czy inny sposób zaznaczają swoją działalność na terenie międzynarodowym.

Organizacji takich nalicza Liga aż 650. Podzielono je na 16 działów, obejmujących całokształt spraw ludzkich, od polityki i ruchu pacyfistycznego począwszy, a kończąc na turystyce, i sporcie i językach sztucznych, które są propagowane aż przez 8 związków międzynarodowych.

Jako ciekawy przyczynek do ruchu międzynarodowego, warto zaznaczyć, że 85 proc. wszystkich organizacji międzynarodowych ma swą siedzibę w pięciu krajach demokratycznych: Anglii, Francji, Belgii, Holandii i Szwajcarji, a połowa — we Francji i Szwajcarji.

Katalog zawiera bardzo szczegółowe dane o poszczególnych organizacjach (adresy, liczba członków i t. d.).

Jak pochowano Zacharowa?

Zmarły „król broni" Wasyli Zacharow do tego stopnia bał się za życia zamachu na swą osobę, że nie dopuszczał w pobliżu siebie żadnych paczek, nie mówiąc już o ludziach, których nie był całkowicie pewny.

Ten strach „zachowano" też po śmierci Zacharowa, którego pogrzeb odbył się w niedzielę ubiegłą na zamku de Balincourt, niedaleko Paryża. W pogrzebie wzięło udział tylko 20 osób, w tym dwie pasierbice i służba zamku. Zacharowa pochowano w kaplicze zamkowej obok żony, zmarłej przed 10 laty i na cześć której wybudowano zamek.

Pojazdy wpuszczono na zamek jedynie po okazaniu „zaproszenia". Cały obszar zamku był obstawiony uzbrojoną służbą, by nikt ukradkiem nie dostał się na dziedziniec, a kapliczka była otoczona kordonem policji.

Niektórzy, pragnąc dostać się do wnętrza, kupili wieńce, myśląc, że one będą dostateczną legitymacją do udziału w pogrzebie, ale spotkał ich zawód, gdyż wpuszczono ich już po pochowaniu zwłok, ale nawet nie do kapliczki, lecz tylko na dziedziniec, i nie samych, lecz w towarzystwie uzbrojonej straży zamkowej.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z czwartku na piątek

Dwudziestotysięczne zastępy niemieckie zasilą powstańców

Pruski marsz paradny w Sevilli

„Daily Telegraph" donosi od swego korespondenta w Gibraltarze o wylądowaniu dalszych grup Niemców w Kadyksie i Sewilli, jako posiłków dla gen. Franco. Według informacji dziennika, otwarcie przyznają tam, że w najbliższej przyszłości **LICZBA POSIŁKÓW NIEMIECKICH MOŻE WZROSNĄĆ DO 20-tu TYS.**

Wszyscy Niemcy wyraźnie zachowaniem swym zdradzają zawodowych wojskowych. Warty, ustawione przed Hotelem „Christina" w Sewilli, gdzie mieści się jedna z głównych kwater niemieckich, są według dziennika, niemieckie, mimo że noszą mundury hiszpańskie. Zmiana warty odbywa się na sposób niemiecki i żołnierze maszerują pruskim krokiem z wyrzucaniem nóg. Zwraca również uwagę wielka liczba zmotoryzowanych jednostek transportowych. Eksperci niemieccy mają być zatrudnieniprzy pracach nad urządzeniem obrony Sewilli przeciwko atakom lądowym i powietrznym. (PAT.).

„Rząd" w Burgos zawiadamia...

Agencja Havasa donosi: Rząd powstańczy w Burgos zawiadomił Rząd brytyjski, że w okresie przed 15 grudnia nastąpią ataki dzienne i nocne na wybrzeża hiszpańskie, między przylądkiem San Antonio i Marbella, a na zachód od Malagi. Bombardowane będą wszystkie okręty, mające pozór nieprzyjacielskich. Rząd w Burgos zawiadamia równocześnie, że w tej części wybrzeża zostały założone miny. (PAT.).

Dalsza ofensywa Basków na Burgos

Paryż (Tel. własny). Donoszą z Barcelony, że milicja baskijska w swej energicznej ofensywie na siedzibę powstańczej „junty" — Burgos, osiągnęła tereny, znajdujące się o 40 km. od tego miasta.

W Barcelonie otrzymano wiadomość, że gen. Franco przezornie przeniósł swą główną kwaterę z Abila do Salamanki (bliżej granicy Portugalskiej).

Akcja lotnictwa rządowego

Rada obrony stolicy ogłosiła w czwartek o g. 12-ej w południe kolejny komunikat, potwierdzający sukcesy wojsk rządowych na froncie Madrytu, na froncie baskijskim i w Austurii.

Samoloty powstańcze wznowiły bombardowanie Madrytu. Lotnicy republikańscy zniszczyli doszczętnie szwadron kawalerii marokańskiej pomiędzy Quismondo i Santa Cruz de Retamar. Bombardowano Talavera de la Reina i stacje kolejowe w Villascas, Vargas i Cabanas de la Sagra. Zniszczono 2 pociągi wojskowe powstańcze i .5 trzymotorowych samolotów niemieckich, a jednego „Junkersa" strącono w walce nad Madrytem.

Oto „nieinterwencja"

Sekretarz szefa Rządu autonomicznego baskijskiego Basalduna oświadczył prasie, że wojska rządowe znalazły w domach poprzednio zajętych przez powstańców w Elosu listy do Berlina i in. miast niemieckich, karabiny marki niemieckiej i maski przeciwgazowe włoskie. (PAT.).

Wyprowadzeni w pole

Przed trybunałem ludowym w Bilbao stanęło w środę 42 oficerów, pochodzących z garnizonu St. Sebastian pod zarzutem uczestniczenia w powstaniu przeciwko Rządowi centralnemu. Podczas przesłuchania większość oskarżonych oświadczyła, iż poszła za rozkazem swych przełożonych, ufając, że walczy w obronie ustroju republikańskiego. Proces potrwa parę dni.

W „Trzeciej" Rzeszy

Głodno, ale zbrojno...

Dziennik ustaw Rzeszy publikuje rozporządzenie, które w ramach 4-letniego planu gospodarczego przewiduje specjalne postanowienia ścisłej reglamentacji cen i ścisłego nadzoru nad cenami. Premier Goering wydał równocześnie zarządzenie zakazujące podwyższania cen na wszelkiego rodzaju przedmioty i wytwory powyżej cen z dnia 18 października r. 1936.

Wobec wzrastającego w obecnym sezonie braku tłuszczów i mięsa na wewnętrznym rynku niemieckim, zaostrzono przepisy, dotyczące konsumcji.

Ministerium wyżywienia Rzeszy wydało zarządzenie, aby wszyscy producenci mleka i hurtownicy masła odbiorcom swoim dostarczali masła w ilościach o 20% mniejszych, niż w październiku b. r. Potrącone 20 procent dostarczane ma być do państwowej centrali mleczno - tłuszczowej. Drobni rzeźnicy otrzymywać będą przydział mięsa w ilości ustalonej według kontrolowanych list odbiorców. Konsumenci wnoszą na specjalne listy ilość osób w poszczególnych gospodarstwach domowych. Listy te rozsyłane będą do mieszkańców w ciągu grudnia. (PAT.).

Konflikt konstytucyjny angielski

nie jest jeszcze wyjaśniony

Kryzys konstytucyjny nie uległ jeszcze wyjaśnieniu. W czwartek po południu spodziewano się, że premier Baldwin złoży deklarację w Izbie Gmin.

Gdy w pewnej chwili powstał premier Baldwin, aby odpowiedzieć na interpelację, skierowaną pod jego adresem przez jednego z posłów, Izba zgotowała mu długo trwałą i na wszystkich ławach podzieloną owację. W tej owacji dopatrzeć się można było aprobaty Izby dla kroków i stanowiska premiera w sprawie aktualnego kryzysu.

Na zapytanie przywódcy opozycji, posła Attlee, premier udzielił bardzo stanowczej odpowiedzi, z której wynikało, że w danej chwili kryzys konstytucyjny formalnie jeszcze nie powstał i że nie złoży on jeszcze oświadczenia. (PAT.)

* *
*

Reuter donosi: Król powrócił wieczorem do Londynu i udał się do pałacu na rozmowę z księciem Yorku.

O g. 21.15 król przyjął premiera.

Po półtoragodzinnej konferencji z premierem, król udał się do królowej — matki Marii na zamek Malborough, a Baldwin — do Izby Gmin.

REAKCJA NA GIEŁDZIE.

Agencja Havasa donosi z Londynu: Wewnętrzna sytuacja polityczna, wytworzona w Anglii przez groźbę przesilenia rządowego i dynastycznego odbiła się nader niekorzystnie na gieldzie pieniężnej. Popyt był bardzo niewielki i pomimo pomyślnej sytuacji gospodarczej kraju ujawniała się tendencja zniżkowa. (PAT.).

TŁO POLITYCZNO - SPOŁECZNE W KONFLIKCIE?

Korespondenci londyńscy paryskich dzienników informacyjnych zaznaczają, iż poza sprawą małżeństwa króla konflikt, jaki ujawnił się między królem a Baldwinem i Rządem może mieć w pewnym stopniu podłoże polityczne, a nawet społeczne.

Dzienniki stwierdzają, że król Edward VIII chce odgrywać samodzielną rolę polityczną, czego dowodem miałaby być jego ostatnia podróż po morzu Śródziemnym. Król starał się poza tym wywierać nacisk na Rząd w sprawie dozbrojenia Anglii. Niektórzy korespondenci zaznaczają, że ostatnia podróż króla do ośrodków bezrobocia w wyniszczonej Walii była pewnego rodzaju demonstracją przeciw Rządowi, który tę sprawę zaniedbał.

WRZENIE W DOMINIACH.

Wiadomości, nadchodzące z dominiów, świadczą o wielkim podnieceniu, jakie wywołał zatarg konstytucyjny.

Rząd Australii jest poważnie zaniepokojony sprawą króla.

Jeden z socjalistów australijskich Curtin zamierza poruszyć zagadnienie w parlamencie. Obecnie, gdy sprawa przestała być tajemnicą, opinia w dominiach wypowiada się za dyskusją publiczną nad nią — pisze „Cape Times" w Kapsztadzie.

Również i dzienniki kanadyjskie, które wraz z prasą stołeczną dotychczas milczały, omawiają zagadnienie z całą otwartością. Gabinet Kanady, tak samo jak Australii, skłania się do poparcia gabinetu Baldwina.

(Ostatnie wiadomości na str. 1 i 2-ej)

Zmiany w dyrekcji krakowskiej

naskutek katastrof kolejowych

P. minister komunikacji mianował dyrektorem Kolei Państwowych w Krakowie inż. Ignacego Czerniawskiego, dotychczasowego dyrektora Kolei Państwowych w Radomiu.

Jednocześnie wicedyrektorami Kolei Państwowych w Krakowie zostali mianowani: inż. Adam Kmita, dotychczasowy naczelnik służby ruchu w dyrekcji poznańskiej oraz mgr. Józef Pospischil, dotychczasowy wice dyrektor Kolei Państwowych w Poznaniu.

Zarazem ze swych stanowisk zostali usunięci dotychczasowy dyrektor Kolei Państwowych w Krakowie inż. Wołkanowski oraz wicedyrektor dr. Kałuski.

Jak się dowiadujemy, zmiany powyższe pozostają w związku z ostatnimi katastrofami, jakie miały miejsce na terenie dyrekcji krakowskiej. (PAT.).

Wiadomości z całej Polski

POTWORNA ZBRODNIA MATKOBÓJSTWA.

Wstrząsającej zbrodni matkobójstwa dokonano w Szczakowej koło Chrzanowa.

Miejscowy gospodarz Franciszek Mendyk wszczął sprzeczkę z matką swą Rozalią i począł ją bić pięściami po twarzy i głowie. — Następnie powalił staruszkę na ziemię, porwał za nogi i wlókł po izbie, tłukąc głową jej o ściany i sprzęty tak długo, aż straciła przytomność.

Wówczas bestialski zbir rzucił matkę na łóżko i nakrywszy pierzyną, wyszedł z domu.

Wkrótce jeden z sąsiadów, który przypadkowo wszedł do mieszkania, stwierdził, że Mendykowa nie żyje i zaalarmował policję.

Wszczęte dochodzenia doprowadziły do ujęcia jeszcze tego samego wieczoru potwornego mordercy.

Przybyła komisja sądowo - lekarska stwierdziła, że śmierć nastąpiła wskutek wstrząsu mózgu.

ZBRODNIA PRZEBRANEGO ZA KOBIETĘ MĘŻCZYZNY.

W powiecie kowelskim, we wsi Wydranica do mieszkania gospodarza Aleksandra Weremczuka zapukała wieczorem kobieta z zasłoniętą twarzą, prosząc o miejsce na spoczynek. Żona gospodarza, litując się nad starowiną, zaprowadziła ją do stodoły. Po pewnym czasie Weremczuk w towarzystwie sąsiadów wszedł do stodoły, aby zaprosić staruszkę na kolację. Nagle został uderzony kosą w pierś. Upadł i wkrótce zmarł.

Sąsiadowi Sergiuszowi Michalczykowi domniemana kobieta zadała kosą dwie rany w rękę. Michalczyk z przerażeniem poznał w staruszce swego brata Sterana — który, aresztowany przyznał się do zbrodni. Oświadczył, że, ulegając namowom żony, obrał ten sposób do załatwienia sporów majątkowych.

Odpowiedź Polski na notę Rzeszy

Dnia 3 grudnia b. r. Rząd polski wręczył charge d'affaires Rzeszy niemieckiej notę, zawierającą odpowiedź na notę Rządu niemieckiego z dnia 14 listopada, zawierającą wypowiedzenie klauzul traktatu wersalskiego, w sprawie umiędzynarodowienia rzek.

Rząd polski przyjmując do wiadomości oświadczenie Rządu Rzeszy, że stan faktyczny nawigacji nie ulegnie zmianie, wyraził ubolewanie, że Rząd niemiecki obrał drogę jednostronnego wypowiedzenia umowy międzynarodowej.

Rząd polski stwierdza dalej, że postanowienia traktatowe ustanawiające zasadę kontroli międzynarodowej nad drogami wodnymi polskimi, należącymi do systemu Odry, stają się bezprzedmiotowe.

FRANCISZEK MUCEK

członek Zarządu Głównego Z.Z.K.

działacz zawodowy i polityczny, długoletni, prawie do ostatnich chwil swego pracowitego życia, prezes Koła Z. Z. K. w Krakowie

zmarł w Muszynie 2 grudnia 1936 r. w 56 roku życia

Pogrzeb odbył się w Muszynie dnia 4 grudnia o godzinie 15-ej

o czym zawiadamia lud pracujący Polski

ZARZĄD GŁÓWNY Z.Z.K.

Wiadomości Sportowe

POLSKA ZATRZYMUJE SREBRNY MEDAL OLIMPIJSKI.

W czwartek prezes Polskiego Związku Jeździeckiego otrzymał depeszę od przewodniczącego polskiej delegacji na Kongres Międzynarodowej Federacji Jeździeckiej, z której wynika, że Międzynarodowa Federacja Jeździecka uchyliła decyzję odbierającą zdobyty srebrny medal olimpijski w Berlinie.

Sport robotniczy

ZEBRANIE SEKCJI NARCIARSKIEJ WRSKO.

Sekcja Narciarska Warsz. Rob. Sport. Kom. O. zwołuje Walne Zebranie na dziś w piątek o godz. 19 w lokalu RKS. Marymont przy ul. Ustronie 2 na Żoliborzu.

O ROZWÓJ SPORTU ROBOTNICZEGO W ŁODZI.

Z inicjatywy okręgodego urzędu W. F. i P. W. odbyła się w Łodzi konferencja z przedstawicielami klubów sportowych, robotniczych i fabrycznych, na której reprezentowane były kluby: Boruta (Zgierz), Gayer, IKP., Kruszender, TUR., SKS. i Widzew. Przedmiotem konferencji były zagadnienia wychowania fizycznego i sportu mas robotniczych, zrzeszonych w tych klubach.

W najbliższym czasie spodziewać się należy rozszerzenia sportu robotniczego w Łodzi przez umasowienie go drogą propagandy, pomocy fachowej instruktorsko - trenerskiej, dostarczenia bezpłatnie sprzętu sportowego, sal sportowych i t. p.

ROBOTNICY ĆWICZĄ W BIAŁYMSTOKU.

Prace nad wprowadzaniem stałych ćwiczeń gimnastycznych dla robotników w fabrykach białostockich posunęły się tak daleko, że obecnie ćwiczą dwa komplety po 40 osób na sali miejscowego ośrodka W. F.

Piłka nożna

KLĘSKA WĘGIERSKICH PIŁKARZY W LONDYNIE.

W Londynie rozegrany został w środę mecz piłkarski pomiędzy reprezentancjami Węgier i Anglii. Zwyciężyli Anglicy w stosunku 6:2 (3:1).

Anglicy wygrali zdecydowanie i bez większego wysiłku. Wbrew przewidywaniom Węgrzy nie potrafili zupełnie zagrozić bramce Anglików. Ustępowali oni wyraźnie przeciwnikowi przynajmniej o klasę.

BBTS. (BIELSKO) WRACA DO LIGI ŚLĄSKIEJ.

Zarząd Polskiego Zw. Piłki Nożnej zajmował się znów sprawą Bielskiego klubu BBTS. (dawniej BBVS), który przed kilku miesiącami skutkiem udziału zdyskwalifikowanego gracza Temali spadł z Ligi Śląskiej. Zarząd PZPN, uwzględniając prośbę BBTS. zgodził się na udział klubu w lidze śląskiej, ale zarząd okręgu śląskiego temu się sprzeciwił. Na ostatnim posiedzeniu zarząd PZPN zdecydował powtórnie nakazać zarządowi okręgu śląskiego przyjęcie drużyny BBTS do Ligi Śląskiej.

W związku z wystąpieniem WKS. Pogoń (Stryj), z ZPPN-u, zarząd PZPN nie wydał jeszcze w tej sprawie decyzji, oczekuje on bowiem na podanie motywów wystąpienia od zarządu stanisławowskiego okręgowego związku piłki nożnej oraz od związku wojskowych klubów sportowych.

Narciarstwo

TURYSTYKA NARCIARSKA W POLSCE.

Narciarski ruch turystyczny w Polsce jest tak ogromny, że coroczny „przybytek" zwolenników wypowiada się dużymi cyframi.

Dla podniesienia techniki jazdy turystycznej na nartach wprowadzona będzie w tym sezonie po raz pierwszy „cyfra zjazdowa". Próby o zdobycie „cyfry" odbywać się będą na specjalnych trasach standartowych.

Również pomyślnie rozwija się turystyka nizinna, ostatnio szczególnie na Pomorzu, gdzie powstaje szereg schronisk.

Pod względem zaopatrzenia w schroniska Karpaty zostały dostatecznie uporządkowane i pokryte siecią schronisk PTT. i PZP. W ciągu statnich 4 lat PZN. zwiększył liczbę łóżek w schrniskach o 2.000.

Boks

JACK TORANCE ZOSTAŁ BOKSERÓW.

Jak donoszą z Nowego Jorku, słynny lekkoatleta amerykański Jack Torrance został zawodowym bokserem. Pierwszy jego występ na ringu nastąpi 7 grudnia w Nowym Jorku. Przeciwnikiem jego będzie Oven Flynn.

Z Górnego Śląska

Ciężkie zarzuty pod adresem głównego skarbnika

Zw. Powstańców Śląskich

„Polonja" przyniosła ostatnio wiadomość o sensacyjnym procesie głównego skarbnika Zw. Powstańców Śląskich i członka Śląskiej Rady Wojewódzkiej, p. Szefera, przeciwko b. prezesowi Zarządu Głównego Zw. Powstańców Śląskich, p. Lortzowi.

P. Lortz zarzuca p. Szeferowi, że sprzeniewierzył 23.000 zł. hurtowni tytuniowej w Mikołowie na szkodę Zw. Powstańców Śląskich Dalej zarzuca Lortz Szeferowi, że powyrywał kartki z księgi kasowej i wlepił na ich miejsce inne. P. Szefer poczuł się temi zarzutami dotknięty i wniósł przeciwko Lortzowi skargę do sądu.

Będziemy świadkami ciekawej rozprawy sądowej, która odsłoni znowu rąbek z zakulisowych machinacyj „sanacyjnych" na Śląsku.

P. Szefer został wybrany przez sekretarzy ZZZ i ZZP, posłów do Sejmu Śląskiego, członkiem Śląskiej Rady Wojewódzkiej.

Trzeba przyznać, że wojewoda śląski, p. Grażyński, nie ma wielkiego szczęścia do swych przyjaciół politycznych. Przecież historia z Komunalną Kasą Oszczędności w Świętochłowicach potwierdza całkowicie nasze twierdzenia. (Jak wiadomo, przeprowadza sąd dochodzenia w sprawie gospodarki finansowej tej kasy). Nie przesądzamy, jakie będą teraz wyniki tych dochodzeń. Bez względu na te wyniki, sprawami tymi nie przestanie się interesować opinja publiczna.

Zwycięstwa Centralnego Zw. Górników

Na kopalni „Łagiewniki"

Ruch socjalistyczny kroczy na Śląsku naprzód. Górnicy zrozumieli cele walki Centralnego Związku Górników i wypowiadają się masowo za jego programem.

Wyrazem tego są wyniki wyborów do Rady Zakładowej w kop. „Łagiewniki" (dawniej „Florentyna"), które odbyły się w ubiegły wtorek.

W wyniku wyborów Centralny Związek Górników uzyskał 776 głosów — 6 pełnych i 1 uzupełniający mandat (w zeszłym roku 312 gł. i 2 mandaty).

Musiołowcy uzyskali 226 głosów — 1 mandat pełny i 1 uzupełniający; ZZP. uzyskał 365 głosów i 3 mandaty, a ZZZ. — 97 głosów, bez mandatu.

Na kopalni „Paweł"

Kopalnia „Pawła" w Chebziu posiłkuje się przy robotach robotnikami, formalnie zatrudnionymi w Komunalnym Przedsiębiorstwie Robót Publicznych gminy w Chebziu. Robotnicy ci byli w brutalny sposób wyzyskiwani, wobec czego zwrócili się do C. Z. G. o pomoc. C. Z. G. rozpoczął regulować ich warunki pracy i płacy i zażądał dla nich własnej reprezentacji.

W wyniku starań CZG. odbyły się wybory do Rady Załogowej wspomnianego przedsiębiorstwa. Wszystkie mandaty (jest ich pięć) przypadły CZG.

Na kopalni „Walenty-Wawel"

C. Z. G. odniósł również zwycięstwo przy wtorkowych wyborach do rady załogowej kopalni Walenty — Wawel w Rudzie, U-

ZYSKUJĄC 1.067 GŁOSÓW, 5 PEŁNYCH MANDATÓW I JEDEN UZUPEŁNIAJĄCY.

Z. Z. P. otrzymało 816 głosów i 4 mandaty; „chrześcijańskie" Zw. Zawodowe (Korfantego) 433 głosy i 2 mandaty; ZZZ — 560 głosów, 2 pełne i 1 uzupełniający mandat, „Polska Praca" — 109 głosów, bez mandatu.

Samobójstwo

emerytowanego profesora Uniwersytetu J. P.

Emerytowany profesor Uniwersytetu J. P., 59-letni dr. Edmund Ertman, zam. w Wołominie (ul. Marszałka Piłsudskiego 22) powiesił się na pasku, przymocowanym do klamki. Lekarz stwierdził śmierć.

Przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

Książęce słowo...

Na skutek prośby gajowego Mirka, dziedzic Drucki - Lubecki zgodził się zatrzymać go w dalszym ciągu w majątku Bałtów, pow. iłżeckiego.

Po kilku dniach pracy Mirka coś się Druckiemu „odwidziało", gdyż leśniczy Żrobek zażądał od Mirka podpisu, że będzie pracował tylko do 1 kwietnia 1937 r., a więc do połowy roku służbowego, kiedy żaden gajowy pracy nie znajdzie.

Mirek nie zgodził się, gdyż taka umowa byłaby nie ważna i miał już umowę odnowioną na rok. Sprawa oparła się o Komisję Rozjemczą, na której jaśnie pan i jego urzędnicy wyparli się, żeby cokolwiek mówili o pozostawieniu Mirka na miejscu.

Widząc taki obrót sprawy, Mirek zażądał zaprzysiężenia urzędników. Komisja Rozjemcza pod przewodnictwem słynnego p. Rosena, większością głosów, uchwaliła dać wiarę Druckiemu i pretensje Mirka oddalić.

Taka praktyka została po raz pierwszy zastosowana. Zatrudnienie Mirka po 1 października przez kilka dni jest dostatecznym dowodem przedłużenia umowy na rok następny. Jeżeli jednak Komisja chciała badać, co na ten temat mówiono, to należało świadków zaprzysiądz.

Ale p. Rosen na takie „drobiazgi" nie zwraca uwagi.

Polski Słownik Biograficzny

Świeżo ukazał się zeszyt 10-ty tego nad wyraz pożytecznego wydawnictwa, o którym pisaliśmy już kilkakrotnie, podkreślając jego zupełnie wyjątkowe znaczenie dla kultury polskiej.

Nowy zeszyt (Brand Hans — Brownsford Marja) przynosi przede wszystkiem kilkadziesiąt życiorysów Branickich, pomiędzy którymi dwaj — nie spokrewnieni zresztą — hetmani odegrali wybitną rolę w dziejach upadającej Rzeczypospolitej. Najciekawszym jednak życiorysem jest biografia żony hetmana Franciszka Ksawerego — Aleksandry Branickiej, z domu niby Engelhardtówny, w istocie zaś rzeczy córki rodzonej chociaż nieślubnej Katarzyny II.

Jakże charakterystyczny dla losów polskich w XIX stuleciu życiorys Feliksa Breańskiego, — pułkownika wojsk polskich i wojsk sardyńskich, później generała tureckiego, lub też żywot jego rodzonego brata — księdza, który podczas powstania listopadowego zrzuca sutannę i jako prosty szeregowiec walczy o wolność, zyskując wprędce szlify i krzyże dzięki niesłychanemu męstwu.

Biografia Izaka Brodawki (wiek XVI-ty) przynosi ponure echa oskarżeń Żydów o morderstwa rytualne, ale jest zarazem jeszcze jednym dowodem mądrości i humanitaryzmu wielkiego króla Zygmunta Augusta.

Znany czytelnikom „Robotnika" z pierwszych lat powojennych pisarz Feliks Brodowski pamiętniony został na kartach „Słownika" jako człowiek, któremu przypadło w udziale najdziwaczniejsze pod słońcem życie, będące skutkiem przewrażliwionej i nerwowej natury poety.

Zresztą każda prawie stronica „Słownika" wzbudza zainteresowanie, każda podaje po raz pierwszy albo też przypomina fakty — zjawiska i wypadki, tyczące się poszczególnych osób, ale które umie obrazują życie narodu polskiego w jego tysiącletnim bytowaniu.

S.

Kronika Zagłębia Dąbrowskiego

O kartofle dla bezrobotnych

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Sosnowcu tow. Angier zainterpelował prezydenta miasta, dlaczego to bezrobotni w Dąbrowie i Będzinie kartofle już otrzymali, a w Sosnowcu ich nie otrzymują? Rozgoryczeni robotnicy zbierają się pod Magistratem i słusznie domagają się wydania kartofli, gdyż nadchodzą mrozy i kartofle mogą w drodze przemarznąć.

P. prezydent miasta oświadczył, że to nie jego wina, gdyż Fundusz Pomocy Zimowej zawiódł i dla Sosnowca kartofli dotąd nie przysłał; że Magistrat wobec tego zmuszony był z własnych funduszów zakupić ziemniaki i w najbliższych dniach bezrobotni je otrzymają.

Bohaterski wyczyn „Narodowego" redaktora

Na scenie teatru Sosnowieckiego grana jest sztuka „Ludzie na krze".

Po premjerze w „Kurierze Zachodnim", organie kapitału, ukazała się surowa krytyka sztuki i słowa potępienia dla kierownictwa teatru za wystawienie sztuki rzekomo obrażającej uczucia katolickie „narodowe" i „wysługującej" się komunizmowi.

Taką oceną, napisaną w tonie nieprzyzwoitym, uczuł się dotknięty reżyser sztuki obywatel Jan Bonecki, który nie odpowiedział na powitanie p. Arnolda, naczelnego redaktora „Kuriera". Kilkakrotnie za kulisami w czasie przedstawienia niedzielnego w dn. 29 X. Arnold mówił artyście Boneckiemu „dobry wieczór", na co nie otrzymał odpowiedzi.

„Bohaterski" redaktor wymierzył sobie sprawiedliwość: pobił laską po głowie obywatela Boneckiego w jego własnej garderobie teatralnej.

A uczynił to w momencie, gdy artysta musiał wyjść na scenę.

Nie chcąc dopuścić do skandalu, artysta pośpieszył na scenę — i spełnił swój obowiązek pomimo wzburzenia i odczuwanego bólu.

Jaki wielki dystans dzieli tych panów: „narodowego" redaktora i skromnego pracownika teatralnego.

Sprawę o pospolitą napaść artysta Bonecki skierował do Sądu.

Nowa Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem

Towarzystwo Higieniczne uruchomiło stację w Sosnowcu przy ulicy Chemicznej 12. Stacja ta obsługiwać będzie potrzeby ludności Pogoni, Konstantynowa i Środuli.

Przede wszystkim stacja ta obsługiwać będzie potrzeby robotnic zakładów przemysłowych C. G. Schön i H. Dietel, gdyż zastępczo wykonywać będzie czynności, wynikające z ustawy o ochronie pracy kobiet i młodocianych.

To też robotnice w interesie własnym i dzieci winny korzystać z usług stacji, które są bezpłatne.

Akcja warszawskich metalowców

Zawarcie umowy zbiorowej

W dn. 3 b. m. w późnych godzinach wieczornych uzgodniły i podpisały umowę zbiorową: Zw. Rob. przemysłu metalowego w Polsce i Polski zw. Przemysłowców Metalowych w Warszawie.

Warunki pracy i płacy, ustalone w umowie zbiorowej, obowiązują wstecz od 30 listopada b. r. na przeciąg jednego roku i będą zastosowane we wszystkich fabrykach metalowych w wielkiej Warszawie.

Bliższe szczegóły podamy jutro

Robotnicy popierajcie swoje pismo

P. PAWLENKO 54)

BARYKADY

z rosyjskiego przełożyła HALINA PILICHOWSKA

Stary Thibaud machnął w zdenerwowaniu obiema rękoma:

— Nigdy nie był moim klientem. I wie pan, drogi przyjacielu — sprawa ta zaczyna mi już brzydnąć.

Księgarnia Thibaud należała do przedsiębiorstw najbardziej szanowanych i opartych na dobrych podstawach. Do swych stałych klientów zaliczała najlepsze nazwiska Francji. Chlubiła się nimi jak uniwersytet laureatami, i nie bez wewnętrznej dumy stary Thibaud zapisywał do swego notesu stosy owych zdumiewających mądrości książkowych, którymi karmił talenty Paryża. Mógłby obliczyć, ile oryginalności, informacyj, znajomości rzeczy, czy uduchowienia włożył w ten lub ów utwór rozsławionego klienta, mógłby po prostu rozłożyć któregokolwiek z współczesnych na poszczególne części składowe z starych książek i starych nazwisk, których samo tylko wyliczenie dokonałoby przewrotu w nauce o twórczości.

Portrety wielkich pisarzy zdobiły ściany sklepu. Portrety były zaopatrzone w podpisy, wyglądały jak modele fabryczne, które nagromadzono na wystawach. Na półkach gabinetu spoczywały księgi handlowe właściciela, jedne z nich były poświęcone wpisom buchalteryjnym, inne stanowiły biografię najrzadszych książek, inne jeszcze przegląd interesów wybitnych klientów. Były w nich stronice Zoli, Flaubert'a, Goncourt'ów. Ostatni wiersz na arkuszu, przeznaczony dla autora „Rougon-Macquart'ów", wypełniony 10 kwietnia brzmiał: „Niechętnie wszystko chwali. Dobierał broszury aktualnego kierunku. Afiszów nie kolekcjonuje".

Księgarnia Thibaud ceniła starych pracowników. Posady subiektów były dziedziczne, przechodziły z pokolenia na pokolenie, ojciec przyprowadzał syna jako wyrostka i po dziesięciu - dwunastu latach przekazywał mu swój dział. Z takim, jak Gabriel Bonnee, prowadzącym dział Odrodzenia, chętnie się wdawali w pogawędkę akademicy. Podręczni w sklepie mając piętnaście lat umieli więcej, niż najpilniejszy bakałarz; mając dziewiętnaście występowali już (co prawda, w tajemnicy przed Thibaud) w charakterze recenzentów, a po odbyciu służby wojskowej stawali się zawodowymi krytykami. Skoro się tylko w sklepie zjawiał nowy chłopiec, to któryś z honorowych bywalców, najczęściej Zola, mówił do właściciela:

— Przyjacielu, a cóż to się znów zwala na naszą głowę? Możeby pan raczej wypuszczał w świat poetów, co? Nikomu przynajmniej nie szkodzą.

— Ten miły chłopak już mię obmacuje, — zrzędził Flaubert. — Dalibóg, przysiągłbym, że pisze książkę „Słynne spotkania" i opowiada w niej, jakimi durniami jesteśmy, gdy tak siedzimy u Thibaud i popijamy grenadynę. Będzie potem opowiadał, że polemizowałem z nim i że mię, oczywiście, na łeb pobił.

Ale do Gabriela Bonnee przychodzili akademicy, a Jean Paul Marat (imiennik wielkiego człowieka) rok rocznie dostarczał uwag do słownika Akademii, opaci zaś chętnie słuchali rozważań samego Thibaud o literaturze hebraizmu. Stary był okropnym nieukiem, ale wszystko wiedział. Żaden uczony nie mógłby mieć jego erudycji, ponieważ ona wykraczała po za obręb wiedzy; sam o sobie mawiał z lekką ironią — „uczonym nie jest ten, który wszystko wie — takiego nie ma; nie ten również, który dużo wie — nie ma tu granic; uczony wie, co trzeba wiedzieć i o czym można w danej chwili nie wiedzieć, innymi słowy — jest to ten, kto wie, do jakich granic sięga jego wiedza, albowiem nie wielu zdaje sobie sprawę z zakresu swej wiedzy". Stary Michut zarządzał greckimi i rzymskimi poetami, umiał ich wszystkich na pamięć, pamiętał kiedy, gdzie i jak byli wydani, kto ich kolekcjonuje, kto bada i za każdym razem, gdy się ukazywał w gazetach jakiś nowy artykuł o Horacym, Epikura czy też o Safonie, odwiedzał autora, nieufnie się z nim poznawał i beształ go w niebogłosy za ignorancję, komunały lub spekulacyjne poglądy. Thibaud miał syna. Sklep był dlań pokojem dziecinnym, potem szkolnym, później czymś pośrednim pomiędzy klubem dyskusyjnym a uniwersytecką salą wykładową. Młody Thibaud nie zbierał książek, nie marzył o tym, aby zostać badaczem, nie zastanawiał się nad laurami krytyka i ponieważ na dobitkę był jeszcze synem szefa, więc każdy kierownik oddziału z przejęciem wtajemniczał go w najgłębsze tajniki swego rzemiosła. Z rzymskimi i greckimi klasykami osłuchał się za lat dziecinnych. Były to jego pierwsze bajki, co do których niepodobieństwem jest później orzec, czy je człek przeczytał, usłyszał, czy też sam wymyślił. Klasyków i herezjarchów hebraizmu ojciec cytował w domu po prostu tak, jak gdyby powtarzał przepowiednie kalendarzowe o pogodzie, a Bonnee, opowiadając o wypadku na rynku lub skandalu w kawiarni, zabarwiał opowiadanie odpowiednią anegdotą z czasów Odrodzenia. Encyklopedyści francuscy byli jedynymi ludźmi, na których się mógł powołać niemal bez zastanowienia. Marat lubił mówić tylko odnośnikami, odsyłaczami.

(D. c. n.).

Kącik radiow...

Górnicy polscy na całym świecie

Dzień św Barbary to święto polskich górników i nietylko w kraju, w polskich zagłębiach, ale wszędzie, na całym świecie. Bo gdybyśmy się wybrali do zagłębi węglowych różnych krajów, wszędzie niemal znajdziemy wśród podziemnego ludu grupkę, która nam się wyda znajomą, posłyszymy charakterystyczną gwarę — to polscy górnicy. Jest ich rozsianych po świecie bardzo wielu, więcej niż wszystkich górników w kraju. Chociaż pracują pod obcą ziemią, wśród obcych ludzi, choć dzielą ich od kraju dziesiątki grani — są zawsze polskimi górnikami. Dlatego z okazji święta polskich górników nadana będzie dla rodaków na obczyźnie audycja „Górnikom polskim na całym świecie" o godz. 21.00.

Cenna pamiątka dla 600-tysięcznego abonenta

Cyfry abonentów Polskiego Radia, które codziennie rejestruje Agencja Radiofoniczna — wskazują, że w najbliższych dniach, w którymś z urzędów pocztowych na terenie Polski zarejestruje się 600-tysięczny abonent Polskiego Radia.

Celem upamiętnienia tego wydarzenia, Polskie Radio postanowiło ofiarować swemu 600-tysięcznemu abonentowi złoty zegarek, obu zaś sąsiednim abonentom cenne podarki.

Dla radiosłuchaczy, którzy zarejestrują się w ciągu najbliższych dni zdarza się więc okazja zdobycia trzech cennych nagród.

Radio warszawskie

SOBOTA, 5 grudnia.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Śpiewajmy piosenki — audycję prowadzi prof. Rutkowski. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Koncert rozrywkowy z płyt. 12.40 Skrzynka rolnicza. 12.50 Dziennik południowy. 14.30 Teatr Wyobraźni. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka z płyt. 16.10 Życie kulturalne stolicy. 16.15 Miniatury muzyczne w wyk. ork. pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Żywot niezłomny" — audycja w oprac. Jana Wiśniewskiego (wznowienie). 19.40 Koncert wieczorny. 20.35 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla Polaków za granicą. 21.30 Koncert muzyki polskiej w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22.30 Muzyka ...

KRONIKA KRAKOWSKA

Szkoła Nauk Społecznych T.U.R. w Krakowie

W środę, 9.XII.1936 o godz. 6.30 w dużej sali Z. Z. K. (ul. Warszawska 15/17, parter) nastąpi rozpoczęcie wykładów — mówić będą tow. tow.

ADAM CIOŁKOSZ i DR. FELIKS GROSS

Proletarjat i kultura

gen. sekretarzTUR. b. poseł
tow. ZYGMUNT PIOTROWSKI

Robotnicy Szwecji przodują kulturą

Wstęp wolny dla słuchaczy szkoły, członków T. U. R., partji i organizacyj zawodowych.

Ogólne zebranie Członków P.P.S.

We wtorek, dnia 8 b. m. o g. 10-ej rano w sali Domu Górników, Al. Krasińskiego 16, odbędzie się

Ogólne Zebranie Członków P. P. S.

Na porządku dziennym: 1. Sytuacja polityczna i uchwały Rady Naczelnej. 2. Prasa partyjna. 3. Rejestracja członków Partji.

Referuje tow. Kazimierz Pużak, Sekretarz Gener. C.K.W. P.P.S.

Wstęp za okazaniem legitymacji partyjnej. Uprasza się o punktualne przybycie.

O. K. R. P. P. S.
Kraków - miasto
im. Ignacego Daszyńskiego.

Zwolnienie studentów aresztowanych w czasie blokady

W czasie blokady gmachu Coll. Novum przez studentów „narodowych" usiłowała grupa studentów, należących do stowarzyszeń o charakterze demokratycznym, dostać się do wnętrza gmachu. Wówczas doszło do incydentu, a pięciu studentów tej grupy zostało aresztowanych.

Jak się obecnie dowiadujemy, studenci ci zostali wypuszczeni na wolność. Toczą się jednak przeciw nim dochodzenia o udział w zbiegowisku.

Agent handlowy skazany na rok więzienia

Przed sądem krakowskim odpowiadał Leon Kalka, przedstawiciel firmy Knorr w Poznaniu, pozostający pod zarzutem, że w pierwszej połowie 1936 roku przywłaszczył sobie na szkodę tej firmy 5.000 zł.

Proces zakończył się wyrokiem skazującym na jeden rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg pięciu lat.

Uwaga członkowie PPS.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej PPS. z dnia 7 listopada b. r. i okólnika CKW. z dnia 18 listopada b. r. REJESTRACJA CZŁONKÓW PARTJI w Krakowie, odbywa się codziennie w lokalu OKR. PPS. Al. Krasińskiego 16, II p., w godzinach od 18 do 19.30.

Rejestracja trwa do dnia 15 grudnia b. r. Kto do tego dnia nie podda się obowiązkowi rejestracji łącznie z zapłaceniem zaległych składek, przestaje być członkiem Partji. Dotychczasowe legitymacje partyjne tracą ważność z dniem 31 grudnia b. r.

OKR. PPS. Kraków-miasto
im. I. Daszyńskiego.

Polska Partja Socjalistyczna

W niedzielę, 6 grudnia o godz. 10-ej rano w sali Domu Górników — Al. Krasińskiego 16
tow. **Henryk ERLICH** z Warszawy
wygłosi odczyt p. t.

„SOCJALISTYCZNE ROZWIĄZANIE KWESTJI ŻYDOWSKIEJ".

Uwaga

Zarządy Zw. Zaw. Komit. Miejsc. P. P. S. i TUR!

W sobotę, 5 b. m. o godz. 6-ej w.ecz., w sali Górników, Al. Krasińskiego 16, odbędzie się

KONFERENCJA ZARZĄDÓW.

Historje dnia

Samobójczy strzał. Onegdaj w południe przy ul. Kosynierskiej 4, 21-letnia Anna Grószkówna strzeliła do siebie z rewolweru w okolicę serca. Pogotowie przewiozło ją do szpitala św. Łazarza, gdzie w godzinach wieczornych zmarła. Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Tajemniczy wisielec na plaży. — Na krakowskiej plaży „Wawel" nad Wisłą, znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 20, który popełnił samobójstwo przez powieszenie. Identyczność zwłok narazie nie ustalono.

Rowery do odebrania. Mieczysław Jodłowski i Ludwik Wójcikiewicz, zostali zatrzymani przez policję na ul. Mostowej, jako sprawcy kradzieży palta na szkodę Natana Ickowicza, zam. przy ul. św. Filipa 11 i dwóch rowerów na szkodę nieustalonych narazie właścicieli. Palto zwrócono pokrzywdzonemu, rowery zaś złożono w IV Komis. przy ul. Grodzkiej 65.

Zatrucie gazem świetlnym. W nocy na czwartek wzywano pogotowie ratunkowe na ul. Sobieskiego 24 — gdzie uległa zatruciu gazem 25-letnia służąca Eugenia Fraś.

Dzięki zastosowaniu środków pierwszej pomocy, Frasiównę udało się odratować, nie mniej jednak w stanie dość groźnym przewieziono ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Kradzieże. Z niezamkniętej piwnicy w Rynku Głównym 34, skradziono rower męski marki „Kamiński", wartości 70 zł., na szkodę E. Jasińskiego, zam. w Prądniku Czerwonym.

F. Obożański, lat 21, bez zajęcia, zam. w Warszawie, przy ul. Krochmalnej 11, został dnia 3 b. m. o godzinie 4-tej zatrzymany przez policję, na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży wyrobów tytoniowych i weksli, wartości 1.000 zł.

Skradziono również rower męski marki „Aleron", wartości 70 zł. z piwnicy domu przy Al. Krasińskiego 24, na szkodę dozorcy tegoż domu, T. Szkaradka.

Zderzenie. W Rynku Głównym u wylotu ul. Grodzkiej, nastąpiło zderzenie auta osobowego Nr. Kr. 6857 z tramwajem nr. 1, wskutek czego został uszkodzony bok wozu tramwajowego, oraz stopień o bok samochodu.

Zaginięcie. Dnia 19.X opuścił areszta miejskie, gdzie odbywał karę za żebractwo Stefan Piech, lat 40 zam. przy ul. Brzozowej 18, i dotychczas do domu nie powrócił, a wszelki ślad po nim zaginął. Dokumentów osobistych nie posiada.

Zaginiony jest brunetem, o krępej budowie ciała, wzrostu 170 c., o pociągłej twarzy bez zarostu, piwnych oczach, niskim czole i dużych uszach. Brak zębów w obu szczękach. Mówi krakowskim akcentem, jąka się. Poniżej prawego ucha na szyi pod szczęką ma bliznę. Lewa noga owrzodziała, od kostki do kolana owinięta białym bandażem. Ubrany był w zieloną bluzę wojskową, długie granatowe spodnie, żółte buciki wojskowe, ciemno - oliwkowy szalik i miękki jasno - popielaty kapelusz. Zaginiony jest umysłowo niedorozwinięty. Nosi przezwisko „Bajak".

Ktokolwiek by miał o nim jakiekolwiek wiadomości, zechce się zgłosić o tym w Wydziale Śledczym P. P. przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój nr. 1, w godzinach urzędowych.

Szkoła Nauk Społecznych T.U.R. w Krakowie

Wpisy do 9.12 1936. Codziennie w lokalu TUR. Sławkowska 12 od 6.30 do 7.30.

Wzywa się Związki Zawodowe do rychłego przesłania spisu słuchaczy wydelegowanych przez organizacje.

Zgromadzenie emerytów kolejowych

bez względu na przynależność związkową, odbędzie się w poniedziałek, dn. 7 grudnia b. r. o godzinie 10-tej w sali ZZK. przy ul Warszawskiej 17,

Referują sprawy Jan Packan, P. Kabat i inni.

O jak najliczniejszy udział uprasza Komitet.

Związek Robot. Domowych, Służby Domowej i Pokrew. Zawod. w Polsce zwołuje w niedzielę, dnia 6-go grudnia 1936 r., o godz. 5-ej popoł. w sali Domu Górników przy Al. Krasińskiego l. 16

ZGROMADZENIE PRACOWNIC DOMOWYCH

z porządkiem dziennym: 1) Obecna sytuacja a położenie pracownic domowych, 2) Sprawa pomocy zimowej dla bezrobotnych pracownic domowych, 3) Walka z pokątnym i zarobkowym pośrednictwem.

Przemawiać będą: tow. dr. **Lida Ciołkoszowa**, tow. **Helena Januszowa** i inni.

Zarząd T. U. R. w Krakowie wyraża tow. Teofilowi Kasprowiczowi, długoletniemu członkowi Zarządu, wyrazy współczucia z powodu zgonu jego matki.

Zarząd T. U. R.

Z miasta

WIECZÓR SATYRY

W sobotę, o godz. 20, odbędzie się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego l. 7 Wieczór Satyry p. t. „Farys za 10 gr." Tommy'ego i Witolda Zechentera. Prócz autorów udział bierze Jadwiga Hoffmann.

POLSKA Y. M. C. A.

organizuje obozy zimowe dla młodzieży szkolnej w Dzianiszu i Cichem, stacja kol. Zakopane, w czasie od 27 XII b. r. do 7.I 1937.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Dział Chłopców Polskiej Y. M. C. A. — Krowoderska 8 lub Biskupia 19 — do 18 grudnia 1936 roku włącznie.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO Z POWODU ŚWIĘTA

Wobec przypadającego we wtorek dn. 8-go b. m. uroczystego Święta odbędziesię zwyczajny targ na placach targowych, targ na bydło rzeźne i nierogaciznę na Centralnej Targowicy miejskiej, oraz targ na konie i drzewo na Targowicy na Zabłociu w poniedziałek, dn. 7 b. m.

O CZYSTOŚĆ I PORZĄDEK W KRAKOWIE.

Na Ratuszu odbyła się pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Radzyńskiego konferencja naczelników Wydziałów Zarz. Miej. i dyrektorów Zakładów i Przedsiębiorstw Miejskich, na której, między innymi, wyczerpująco omawiano zagadnienia czystości, porządku i uregulowania ruchu kołowego w Krakowie.

ROZBUDOWA MIASTA.

Na Ratuszu krakowskim pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Radzyńskiego, odbyło się posiedzenie nowowybranego przez Radę m. Komitetu rozbudowy m. Krakowa.

Zastępcą przewodniczącego Komitetu rozbudowy m. Krakowa wybrano p. inż. Henryka Dudeka, ławnika m. Dalej wybrano subkomitet — złożony z 5 osób oraz komisję techniczną, złożoną z 3 osób do opiniowania podań petentów pod względem technicznym.

W końcu załatwiono szereg spraw dotyczących udzielenia i przejęcia pożyczek.

Związek Użyteczności Publicznej, Oddział w Krakowie, i Towarzystwo Uniwer. Robotniczego w Krakowie urządzają dla dzieci robotniczych w hali miejskiej przy ulicy Rajskiej w sobotę, dnia 5 grudnia o godz. 5 po poł.

„MIKOŁAJA"

z bardzo urozmaiconym programem oraz podarkami.

Bilety wcześniej do nabycia w bibljotece TUR., ul. Sławkowska 12.

Dyżury lekarzy

Dnia 5 grudnia — noc

Dr. Goldberger Henryk — Jagiellońska 11, tel. 128-96.

Dr. Ralski Lesław — Zyblikiewicza 5.

Dr. Fischer Jan — Michałowskiego 1 tel. 174-99.

Dr. Berwald Leopold — Słowackiego l. 41, tel. 134-31.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 5 grudnia wiecz. „Arcyszofer Ewa".

Niedziela, 6 grudnia popoł. „Cudze dziecko", wiecz. „By rozum był przy młodości".

Z TEATRU „BAGATELA"

Dziś w dalszym ciągu w „Bagateli" wielka rewia z udziałem nowych sił artystycznych.

ARTUR RUBINSTEIN, genialny pianista - wirtuoz wystąpi z jedynym koncertem w sobotę, 5 b. m. w Starym Teatrze.

NYOTA NYOKA, fenomenalna tancerka hinduska, wystąpi tylko jeden raz w niedzielę, 6 b. m. w Stary Teatrze.

WIECZÓR PIEŚNI WŁOSKICH w wykonaniu E. Lotara, z udziałem p. Kuczyka, urządza YMCA, Krowoderska 8. W piątek, 24 grudnia b. r. Pocz. o godz. 19.30. Wstęp wolny.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Burzliwa młodość".

ATLANTIC: „Żółty skarb" i „Poznali się w Monte Carlo".

BAGATELA: „Całe miasto o tem mówi" i rewia „Na wesoło".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od dnia 1 grudnia 1936 r. „Książę Woroncow".

STELLA: „Zbieg z Jawy".

KINO MUZEUM: „Straszny dwór".

PROMIEŃ: „Panowie w cylindrach".

STELLA: „Zew krwi"

ŚWIT: „Dwa dni w raju".

UCIECHA: „Tylko ty".

WANDA: „Trędowata".

KINO - MUZEUM DLA TUR.

W niedzielę, dnia 6 grudnia b. r. o godz. 7 wieczorem wyświetla Kino Muzeum ul. Smoleńsk 9 dla T. U. R. wielki podwójny program. Przezabawna operetka filmowa z Flipem i Flapem w głównej roli p. t.

„BYLI SOBIE DWAJ HULTAJE"

Wzruszający film o ciekawej treści p. t.

„VANESA"

w roli głównej Helena Havers, Lewis Stone. Bilety do nabycia przy kasie Kina „Muzeum" w niedzielę od godz. 10-ej rano.

KRONIKA ŚLĄSKA

Czas położyć kres praktykom „Ślązaka"

Przedsiębiorstwo Osadniczo - Parcelacyjne „Ślązak" parceluje między innymi dwór Gardawice pow. Pszczyna. Rok już blisko, jak zwolniono z pracy robotników Błasioka, Kołodzieja i Szwandę. W Inspekcji Pracy w Rybniku ustalono, że zwolnienie stoi w związku z parcelacją dworu, mimo to „Ślązak" nie wypłacił wymienionym ustawowych odpraw, które u. b. pokrywa Skarb Państwa. Blisko rok musieli czekać pokrzywdzeni robotnicy, aby dostać od dyrekcji „Ślązaka" odpowiedź, że zwolnienie ich nie stoi w związku z parcelacją.

Dyrektor „Ślązaka", p. Górek, widać nie zdaje sobie sprawy, że tego rodzaju metody powodują ogromne niezadowolenie i szkodzą na Śląsku interesom Państwa Polskiego.

Czas najwyższy, aby w sprawy te wejrzały władze wojewódzkie i położyły kres praktykom „Ślązaka". Najlepiej byłoby skończyć wogóle ze „Ślązakiem".

Odznaczenia dla górników za długoletnią pracę

Dnia 4 grudnia odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń górnikom za długoletnią pracę. Górnicy otrzymali dyplomy i oznaki. Uroczystości takie odbyły się w Katowicach na sali Śl. Zakładów Technicznych, w Chorzowie w sali Magistratu, oraz w Rybniku w sali Wydziału Powiatowego.

Jakkolwiek górnicy z miłą chęcią przyjmują te odznaczenia, z drugiej strony obawiają się, że już niedługo, a stracą pracę, jako rzekomo niezdolni już do [illegible] pracy w kopalni. Dotąd zdarzało się często, że odznaczeni górnicy po otrzymaniu dyplomu otrzymywali inny papierek, a mianowicie — wypowiedzenie pracy. Życzymy odznaczonym górnikom, aby ich to nieszczęście ominęło.

Z Siemianowic i okolic

W ub. miesiącu nastąpiła w zakładach przem. w okolicy Siemianowic dalsza poprawa, jeżeli chodzi o zmniejszenie się liczby świętówek. Tak kopalnia „Richter", jak i „Maks" pracowały bez świętówek, co jest pierwszym wypadkiem po wielu miesiącach. Na turnusie znajduje się na kop. „Richter" 260 osób, na kop. „Maks" 360 osób. Nie nastąpiło też większe zapotrzebowanie robotników. Na pomoc zimową dla bezrobotnych wydobyła kop. „Richter" 5.600 ton, na kop. „Maks" 4.600 ton węgla.

Również w hucie „Laura" nastąpiła pewne dalsza poprawa, gdyż niektóre oddziały pracowały zupełnie bez świętówek. Huta wykonywała przeważnie zamówienia dla zagranicy. Te terminowe zamówienia spowodowały przeniesienie części załogi z ocynkowni do walcowni rur. Uruchomienie nowego wysokiego pieca ma nastąpić na wiosnę. Tak samo fabryka kotłów i fabryka śrub Fitznera ma zapewnioną na grudzień pracę. Obwieszczenie p. Michalskiego w hucie „Laura", zarzucające robotnikom lenistwo, wywołało ogromne oburzenie załogi. Takiego „carskiego ukazu" nigdy jeszcze w tej hucie nie zanotowano. To też robotnicy piętnują w ostrych słowach treść obwieszczenia. Jak słychać, sprawą tą zajmie się załoga oraz rada zakładowa.

Inwalidzi z Siemianowic żalą się, że renty dla rencistów wypłaca poczta na podwórzu. Ponieważ chodzi tu o starych, steranych pracą ludzi, którzy muszą w deszczu, śniegu i błocie czekać godzinami na wypłatę renty, niezadowolenie rencistów jest wielkie. Czy panowie z poczty nie mogą pomyśleć o jakiejś zmianie?

Szosa ucieka w głąb ziemi...

Prawdopodobnie wskutek podebrania szosy przy eksploatacji pól węglowych w M. Dąbrówce, obniżył się bardzo znacznie poziom ulicy 3 Maja w M. Dąbrówce. Obecnie przeprowadza gmina badania przyczyn wypadku.

Praca — przywilejem dla „kołtunów"

W hucie „Silesja", gdzie rada zakładowa składa się z „chadeków", cierpistów ZZP i „sanatorów", przyjmowano do pracy licznych chłopców i fachowców. Bezrobotni musieli całemi godzinami — po kilka dni — czekać w Starostwie, ażeby dostać zapośredniczenie. Tymczasem kierownik Opieki Społecznej p. Lewandowski naradzał się w sprawie zapośredniczenia do pracy. W ostatecznym wyniku dostali pracę „hitlerowcy" i sami „cierpiści". Nie uwzględniono ani jednej propozycji ze strony P. P. S. Dopiero na skutek interwencji tow. Motyki posłano na sam koniec do pracy trzech towarzyszy, mimo, że propozycje P. P. S. złożone były u p. Lewandowskiego wcześniej, aniżeli innych ugrupowań. Z tej przyczyny panuje w Paruszowcu ogromne oburzenie. Rozpowszechnia się różne pogłoski, które należałoby za wszelką cenę zbadać.

Z powodu krzywdzenia przy przydziale pracy robotników, członków P. P. S., wniesione zostanie na p. Lewandowskiego zażalenie do Województwa.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Radio śląskie

SOBOTA, 5 grudnia

6.03 Zaręczyny i wesele (płyty). 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka lekka. 11.30 Śpiewajmy piosenki. 12.03 Koncert rozrywkowy. 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 — 14.00 Muzyka taneczna. 14.30 Teatr Wyobraźni „Idzie św. Mikołaj" Słuchowisko dla dzieci młodszych. 15.40 Pertetuum mobile. 16.15 Miniatury muzyczne. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.20 Swaczyna u Dorotki — audycja dla dzieci 19.00 Żywot Niezłomny. 19.40 Koncert wieczorny. 20.30 Nowości literackie. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Audycja dla Polaków za granicą „Górnicy polscy na całym świecie". 21.30 Koncert Małej Orkiestry P. R. 22.30 Muzyka lekka i taneczna.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.